Nr. 23. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 29 stycznia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Reorganizacja republiki niemieckiej.

Kraków, 27 stycznia.

Jedność państwowa stanowi jedyne ale też i największe dobro, jakie udało się Niemcom uratować po pogromie z całej spuścizny Bismarckowskiej. Mimo usilnych zabiegów, podejmowanych głównie ze strony francuskiej w pierwszych latach powojennych, aby jedność tę rozbić, Niemcy zdołały ją nie tylko utrzymać, lecz nawet umocnić przez konstytucję wejmarską, która stanowiła dalszy wielki krok na drodze ku przezwyciężeniu partykularyzmu niemieckiego i jego tradycyj. Równoczesne obalenie wszystkich dynastyj niemieckich a razem z niemi usunięcie najważniejszych ośrodków tego partykularyzmu miało dla dalszej integracji Niemiec znaczenie pierwszorzędne. Gdy bowiem zabrakło tak silnych przedstawicieli dzielnicowości jak dynastje niemieckie, nieraz bardzo stare, głęboko w świadomość i przyzwyczajenia swoich ludów wkorzenione, a zawsze prawie zasobne w środki, nawet najgorętsi zwolennicy partykularyzmu w różnych niemieckich krajach nie mieli odwagi bronić go aż do ostatnich konsekwencyj.

Wybuch bolszewizmu w Monachjum i fakt, że najsilniejsze to po Prusiech i dlatego najuparciej przeciwstawiające się ich hegemonji państwo uwolniło się od czerwonej zmory tylko dzięki pomocy armji pruskiej, dokonał dla zneutralizowania separatyzmu bawarskiego więcej, niż potrafiłyby wieloletnie rokowania i najmocniejsze argumenty.

Stare partykularyzmy niemieckie istnieją wprawdzie nadal, ale ich siła motoryczna jest już zbyt małą, nie tylko aby mogły zagrażać jedności niemieckiej republiki lecz nawet, aby mogły skutecznie i trwale przeciwstawiać się takiej jej reorganizacji, któraby lepiej odpowiadała naturze jednolitego państwa.

Dowodem postępującej atrofji partykularyzmu krajów niemieckich jest fakt, że obecny rząd koalicyjny na schyłku swoich dni, wewnętrznie rozbity, znajdujący się nadto w przededniu wyborów odważył się zwołać konferencję krajów dla obmyślenia sposobów i metod usunięcia niektórych zbyt już groteskowych zabytków starego partykularyzmu. Wprawdzie rząd dra Marxa postępował bardzo ostrożnie, unikał w ciągu całej konferencji, w tych dniach zakończonej, wszelkich kwestyj drażliwych i nie narzucał się z inicjatywą, to jednak sam fakt zwołania takiej konferencji pozostał znakiem czasu, który konserwowaniu odrębności prowincjonalnych w Niemczech nie sprzyja.

Wśród czynników, działających w kierunku przezwyciężania partykularyzmów i zwiększenia integralności administracyjnej republiki niemieckiej na pierwszem miejscu stoją **względy finansowe.** Koszta administracji publicznej, opartej na zasadzie poszanowania i konserwowania mnóstwa dziwacznych zabytków starego partykularyzmu rosną tak, że nawet najgłębiej przekonany partykularysta musi sobie zadać pytanie, czy warto i czy można wydawać tyle pieniędzy na rzecz, która żadnej praktycznej wartości niema. Jakoż partykularyzm i konserwowanie starych krajów udzielnych w ich nieraz najbardziej dziwacznej konfiguracji podraża ogromnie administrację, czyniąc ją trudną i ciężką, zmusza do robienia jednej i tej samej rzeczy po kilka razy, uniemożliwia ekonomiczne wyzyskanie sprawności machiny państwowej itd. Dość rzucić okiem na mapę polityczną republiki niemieckiej, aby się o tem przekonać.

Obok całości administracyjnych tak wielkich jak Prusy lub Bawarja istnieją tam przeszło dwa tuziny państewek udzielnych, nieraz najdziwaczniej geograficznie ukształtowanych i wielkością odpowiadających zaledwie jednemu średniemu miastu, które opierając się na starych swoich prawach państwowych, utrzymują dla siebie kompletną administrację państwową z własnymi sejmami, rządami itd. Z ośmnastu istniejących dotąd państw niemieckich, ośm ma mniej niż po 700.000 mieszkańców, pięć mniej niż po 500.000 mieszkańców, a dwa dorównują pod względem ludności zaledwie średnim prowincjonalnym miastom. Obok Meklemburga-Schwrinu istnieje nadal Meklemburg-Strelitz, Anhalt obok Brunświku, a maleńkie księstewko Lippe-Detmold rywalizuje z jeszcze mniejszym Waldekiem. Dodajmy do tego dziwaczną konfigurację tych zabytków politycznego średniowiecza i feodalizmu, a otrzymamy pełny obraz tego administracyjnego baroku, który przedstawia do tej pory republika niemiecka. I tak n. p. państwo Brunświckie składa się aż z sześciu oddzielnie od siebie leżących części, z których jedna leży nad dolną Łabą, druga usadowiła się pod samemi wrotami Bremy. Oldenburg posiada enklawę na terytorjum Lubeki, a w obrębie tej enklawy znajduje się z kolei druga enklawa — lubecka... Druga zaś część terytorjum tego samego Oldenburga znajduje się między Renem a Mozelą i graniczy z zagłębiem Saary, tak, jak tam kiedyś przed wiekami wykrojno ją jako posag którejś z księżniczek.

Na konferencji delegatów państw, która w ciągu ubiegełgo tygodnia obradowała w sprawie rekonstrukcji administracyjnej republiki niemieckiej, nie powzięto wprawdzie żadnych śmiałych i stanowczych decyzyj, przeciwnie ze strony Bawarji i Badenu dały się tam słyszeć gorące wystąpienia w obronie partykularyzmu, to jednak zgodzono się na to, że stopniowo powinno dokonywać się zrastanie poszczególnych państewek niemieckich w całości administracyjnej wyższego rzędu. Zasada federalistyczna została znacznie ograniczoną na rzecz zasady centralistycznej, mimo, że rząd dra Marxa unikał wszelkiego nacisku na konferencję a ona sama była obesłana głównie przez stronnictwa prawicowe i nacjonalistyczne, które reprezentują właśnie zamiłowania tradycyj partykularystycznych.

Przy tegorocznych wyborach kwestja reorganizacji administracyjnej republiki niemieckiej w duchu centralistycznym zostanie zapewne wysunięta przez stronnictwa lewicowe, wtedy także i sprawa nowoczesnej reorganizacji republiki i ostatecznego rozbratu z tradycją partykularystyczną wejdzie na nową drogę. (s-i).

Tekst not wymienionych między Polską a Litwą.

Nota rządu polskiego do Litwy.

Warszawa, 27 stycznia (PAT). Rząd polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę, datowaną 8 stycznia 1928 r.:

Panie Prezydencie! W toku rozmów, jakie miałem zaszczyt odbyć z Waszą Ekscelencją w Genewie, zgodziłem się na to, że Wasza Ekscelencja zechce podjąć się przedstawienia przed upływem miesiąca grudnia ub. roku swych propozycyj, dotyczących programu i terminu przyszłych **rokowań między Polską a Litwą.** Wobec tego, że suggestje W. E. dotyczące sprawy wzmiankowanych rokowań do dziś dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć możliwie jak najrychlej rokowania, zmierzające **do ustalenia pomiędzy Polską a Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych** na zasadzie zobowiązań, przyjętych przez oba rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 10 grudnia 1927 r., mam zaszczyt zakomunikować W. E. co następuje:

Rząd polski ponawia niniejszem **propozycję,** którą przedstawiłem W. E. w Genewie i podaję jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań **w dniu 31 stycznia 1928 r.** O ileby rząd litewski podtrzymywał swe zastrzeżenia, dotyczące mej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań **w Warszawie i Kownie, rząd polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W.E.** dotyczącą **wyboru Rygi,** jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy.

Rząd polski jest zdania, że program wzmiankowanej konferencji winienby zawierać następujące kwestje, w których szybkiem rozwiąza-

---

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

(Ciąg dalszy).

Więc po raz setny musiał przyznać, że urodą, a przedewszystkiem nieokiełznanym temperamentem przewyższała Beduinka Luizę o niebo. Lecz czy tylko w tem leżała jej przewaga?

Wspomniał sobie wczorajszą przy stole rozmowę... Karol zapytał go znienacka:

— Czy istotnie, kochany przyjacielu, zamierzasz tutaj na zawsze pozostać? Czy nie nęci cię Paryż?...

— Tak jest — odpowiedział stanowczo. — Pozostanę tu aż do śmierci... Przejadło mi się już dawno wasze puste, banalne życie we Francji. Mam go dosyć... Tu, co dnia rozmawiam z przecudną przyrodą... Pławię się w słońcu. Klimat zdrowy i jednostajny doskonale nam obojgu służy... Prawda, Luizo?

— Tak, jeszcze nie chorowaliśmy — rzekła po długim namyśle, a potem z ciężkiem westchnieniem opuściła głowę na piersi... W oczach jej zabłysły łzy... Domyślił się bez trudu, że to łzy żalu za Francją. Od dawna wiedział, że Luiza dusi się wprost w stepach, w których on się czuł doskonale...

Tak, tak. Chociaż nie skarżyła się nigdy, lecz w oczach jej malował się nazbyt wymownie wyrzut i ból ogromny... Nieraz, kiedy razem wyjechali konno poza farmę, śledząc ukradkiem twarz żony mógł zaobserwować, z jaką straszną nienawiścią spogląda na stepy, jak je w duszy przeklina...

Jej nie cieszył pomyślny rozwój kolonji. Obojętnie słuchała jego entuzjastycznych opowiadań o urodzaju jęczmienia, o przyjęciu się sadzonek młodego lasu...

Dawniej sądził, że rozstraja ją cisza tych olbrzymich obszarów. Podobnie rozstrojeni czują się mieszkańcy wielkich metropolji, gdy zjadą na letnie nad morzem wywczasy... Cichy, monotonny szum fal drażni ich znacznie więcej, od wściekłego gwaru tramwajów, trąbek automobilowych, dzwonków, czy innych hałasów jakie wypełniają ruchliwe ulice do późnej nocy... Ale po kilku dniach przyzwyczajają się do niezrównanej kołysanki nuconej wiecznie przez stare morze i z żalem je żegnają, gdy chwila powrotu nadejdzie. Więc pocieszał się także, że Luiza przyzwyczai się, że zapomni...

Niestety nie zapomniała... Tęskniła za gwarem Paryża... Tak, Luiza była dzieckiem miasta i jego zgiełk stał się dla nie koniecznością...

Jan należał do typu ludzi silnych, którzy aklimatyzują się wszędzie. Takie jednostki mówią sobie: „Tam moja ojczyzna, gdzie mi dobrze, gdzie mogę na chleb zarobić"... Dzięki takim ludziom, powstała potęga mocarstw kolonjalnych...

Ale większość, do której należy Luiza, usycha jak kwiat bez rosy, skoro wyjdzie ze swego środowiska. Więc góral choruje w nizinach, rybak tęskni za morzem, mieszczuch bez gwaru miasta żyć nie może, a rolnik załatwia czemprędzej swe sprawunki w mieście i ucieka na zapadłą wieś, bo tam mu najlepiej...

— Ludzie są jak rośliny — myślał... — Jedne przyjmą się wszędzie, wszędzie wydadzą owoce... A inne zwarzy mróz lub skwar słońca spali... Nie!... Luiza nie zaaklimatyzuje się tutaj nigdy... ja nie przystanę na wyjazd... Więc co?... Rozwód, albo ona nie przetrzyma i... —

Wzdrygnął się nagle...

— Cóż za niedorzeczna myśl!... — rzekł głośno.

Lecz „niedorzeczna myśl", jak natrętna mucha bzyka mu koło ucha bezustannie...

Rozwód!... Rozwód... On w każdym razie z tym projektem nie wystąpi, lecz gdyby Luiza chciała, to...

Zadziwił się, że myśl o możliwości zupełnej z żoną rozłąki jest mu aż tak obojętna... Przecież pobrali się z miłości... Ha.. Życie gotuje niespodzianki, o jakich się nikomu nie śniło... Potem opadła go fala wspomnień... Fatma!... Jak się ta kochana dziewczyna entuzjazmowała jego farmą... Mówiła, że wszyscy Beduini, którzy zaprzestali koczowniczego żywota i pozakładali swe nędzne gospodarstwa w okolicy, zazdroszczą koloniście wspaniałego jęczmienia...

— Nikt nie ma takich koni, takiego bydła, jak ty — mówiła z zachwytem... Z wielką znajomością rzeczy wyrażała się o hodowli owiec, wypytywała o sadzonki lasu, o wszystko...

Jan słuchał z radością i serce przepełniało mu uczucie wdzięczności dla młodej „dzikuski"... Ona umiała ocenić jego wytrwałą pracę... Ją cieszył pomyślny rozwój kolonji... Żadna drobnostka nie uszła jej bacznego oka... Wszystkiem się interesowała... O czemuż Luiza nie jest taką!?...

Luiza była współwłaścicielką farmy i nie okazywała ani jednej cząstki tego zainteresowania, co biedna Beduinka, obca kobieta, któraby zostałaby chętnie najniższą z jego sług, byle nie musieć znosić tych wszystkich upokorzeń, jakie znosić musiała ze strony Ibrahima el Kaabi... Jakżeby się dopiero zachowała, gdyby ją los uczynił żoną Jana?... Tak... Gdyby została jego małżonką w miejsce Luizy...

Znów zdziwił się, że myśli ponoszą go aż tak daleko...

Upał dokuczał coraz bardziej... Żar bezlitosny walił z nieba na spieczoną ziemię...

Siwek przestał skubać mało soczystą trawę... Spojrzał w oczy pana pytająco, czy nie pora wracać do zacienionego podwórca kolonji... Lecz kiedy zaszeleściły rozsuwane dźbła halfy, kiedy ukazała się Fatma i pospieszyła w stronę kochanka..., zrezygnowany, ułożył się na ziemi. Jego mądre, wielkie ślepia zdawały się mówić: — „Oj nie prędko jeszcze pojedziemy do domu, jak widzę... Odpocznę tymczasem".

Jan słuchał z rozrzewnieniem szczebiotu Beduinki. Mówiła właśnie, że stary mąż odjechał dzisiejszego ranka do Sbeitli, że na cztery wielbłądy naładował świeżo zerwaną halfę, że rośliny były mało suche i źle wyprasowane... Nawet Moez dziwił się, że taki towar na sprzedaż powiozą...

— Moez? Co to za jeden?

— To syn Ibrahima el Kaabi.. Bardzo dobry chłopak... — nie wiedzieć, dlaczego zarumieniła się przy tych słowach.. Jan zaniepokoił się trochę i wypytywał szczegółowo...

(Ciąg dalszy nastąpi).

niu obie strony zdają się być jednakowo zainteresowane:

1) **Ruch graniczny,**
2) **Komunikacja pocztowo-telegraficzna,**
3) **Komunikacja kolejowa,**
4) **Sprawy związane z tranzytem.**

Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie, gdyby W. E. pragnęła przez osobisty udział w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji zamanifestować swą głęboką nadzieję, że wzmiankowana konferencja usankcjonuje nowe stosunki pokojowe pomiędzy Polską a Litwą, **byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.** Raczy p. P. Prezydencie przyjąć zapewnienia mojego najgłębszego powania.

Minister spraw zagr. **A. Zaleski.**

Prowokacyjna nota Litwy.

Waldemaras gra na zwłokę.

W odpowiedzi na powyższą notę, adresowaną do Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych Litwy Waldemarasa, rząd litewski przesłał rządowi polskiemu na ręce ministra spraw zagranicznych p. A. Zaleskiego następującą odpowiedź: Panie ministrze. Dnia 26 grudnia ub. r. polski charge d-affaires w Rydze zwrócił się do naszego posła p. Bizauskasa z prośbą o wizę dla funkcjonarjusza Pańskiego Minisetrstwa, męża zaufania, który miał mi przywieźć list od Pana. Wizy udzielono natychmiast, jednakże wzmiankowany kurjer przybył do Kowna dopiero 11 stycznai. Wręczając mi Pańskie pismo, kurjer ten oświadczył, **że upoważniony jest do udzielenia mi ustnych wyjaśnień w sprawie listu,** który przywiózł, jednakże w liście tym **nie wymienia Pan ani nazwiska wręczającego list ani też upoważnienia,** które według jego oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest samo przez się, że **w tych okolicznościach tego rodzaju oświadczenie ustne obowiązywałoby jedynie p. Tarnowskiego, Pańskiego specjalnego kurjera.** Z tego względu nie mogłem prosić go o żadne wyjaśnienia Pańskiej noty, **która zresztą nie wymaga ich wcale.**

Co do samej noty, to zawiera ona bardzo **nieścisłe streszczenia naszej rozmowy genewskiej** na propozycje rozpoczęcia w dniu 31 stycznia rokowań. W celu zapobieżenia jakiemukolwiek nieporozumieniu widzę się zmuszonym do zreasumowania umów, jakie odbyły się w czasie Pańskiej uprzedniej wizyty u mnie oraz w czasie mojej wizyty u Pana. **Zgodziliśmy się obaj, co do użyteczności rozpoczęcia realizacji rezolucji Rady Ligi Narodów** przed następną marcową jej sesją. Pan był zdania, że rokowania mogłyby się rozpocząć w styczniu i sugerował **Warszawę lub Kowno albo też Rygę** jako miejsce rokowań. Ze swej strony ja podkreślałem wagę **dobrego przygotowania przyszłych rokowań,** jako że zerwanie ich, lub zawieszenie z powodu braku przygotowań przyszłych rokowań wywołałoby nieuzasadnione wrażenie niepowodzenia, co mogłoby być bardzo przykre. P. Panie ministrze podzielał moją opinję. Ja uzależniałem termin rokowań od przygotowania miejsca, nie zaś od przedmiotów, które mogą być omawiane. Jako przykład wymieniłem **Królewiec,** który nadawałby się lepiej jako miejsce rokowań, jeślibyśmy istotnie przystąpowali do regulowania sprawy komunikacji kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawie ustalenia opłat za przejazd wagonów litewskich przez korytarz gdański i wagonów polskich na terytorjum litewskie. **Zgodziłem się z W. E. co do tego, że mamy natychmiast u siebie przystąpić do prac przygotowawczych.** Wysunąłem myśl, aby w celu wprowadzenia w życie rezolucyj Rady Ligi Narodów i ułatwienia stosunków, zwrócić się do mocarstw trzecich **o przyjęcie obowiązku reprezentowania interesów litewskich w Polsce, oraz interesów polsk. na Litwie.** P. natychmiast przyłączył się do tej propozycji i oświadczył, że **Francja będzie tym państwem, które zajmie się interesami polskiemi na Litwie.** Ze swej strony oświadczyłem, że rząd litewski zwróci się do królewskiego rządu **Italji z prośbą o reprezentowanie interesów litewskich w Polsce.** Po uzgodnieniu tej sprawy, tego samego dnia przedstawiłem oficjalnie tego rodzaju prośbę jego E. senatorowi Scjaloji, który obiecał mi przekazać ją swojemu rządowi, co też uczynił. P. Panie ministrze powiedział mi przy końcu naszej rozmowy, że udzieli mi pan wiadomości za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie po świętach Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie, odbytej w dniu 11 grudnia 1927, w czasie obu wizyt jakie wzajemnie wymieniliśmy.

W kilka dni potem opowiedziałem o nich kilku osobistościom ze świata politycznego francuskiego w Paryżu w czasie ostatniej mej wizyty w tem mieście. Nie ukrywałem wcale, że pańska wersja naszej rozmowy jest dla mnie przykrą niespodzianką. Wskazuje ona na to, że nasze przyszłe rokowania narażone są na takie same niebezpieczeństwo, o ile będą prowadzone ustnie. Nieporozumienie w toku rokowań mogłoby być jeszcze poważniejsze i doprowadzić do niepowodzenia.

Co do rokowań pomiędzy rządem litewskim i polskim, przewidzianych przez rezolucję Rady Ligi Narodów, pragnę przypomnieć W.E., że nie to jest jedyna rzecz, która obowiązuje oba rządy. **Rząd polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby wydalone przez swoje władze w dniu 14 grudnia z okolicy Wilna i Grodna.** Rząd litewski przesłał rządowi polskiemu za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie notę, której odpis załączam przy niniejszem, ale otrzymał właśnie odpowiedź, że wobec niezwrócenia się do chwili obecnej rządu polskiego do rządu francuskiego z prośbą o objęcie reprezentacji interesów polskich na Litwie, rząd francuski nie uważa za właściwe nadawać dalszego biegu prośbie litewskiej. W ten sposób zobowiązanie co do repatrjacji osób oczekujących swego losu na linji demarkacyjnej jest w dalszym ciągu niewypełnione. Taki mały pośpiech rządu polskiego w sprawie wprowadzenia w życie zobowiązań, które z natury swej mogłyby doprowadzić do odprężenia, nie wydaje się dobrą wróżbą. Groźniejszym jest jeszcze fakt, że **rząd polski uznawszy obowiązek nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy, nie rozwiązał organizacji t. zw. wojsk litewskich z pośród emigrantów litewskich z Pleczkajtisem na czele.** Pomimo rezolucji Rady Ligi Narodów, „wojska" te noszące wojskowe mundury litewskie, pozostają nadal w barakach wojskowych w Lidze. O ile „wojska" te nie zostaną rozpuszczone, rząd litewski będzie się widział zmuszony, ku wielkiemu swemu ubolewaniu **domagać się wysłania komisji ankietowej, przewidzianej rezolucją Rady Ligi Narodów.**

Wreszcie muszę podkreślić jeszcze jeden błąd, który pan popełnił, panie ministrze, cytując rezolucję Rady co do rokowań bezpośrednich, „zmierzających do ustalenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych między Polską a Litwą", jak to Pan twierdzi. Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę W. E. na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie: „Rada zaleca obu narodom rozpoczęcie możliwie najrychlej bezpośrednich rokowań w celu dojścia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy obu sąsiadującemi państwami szczere porozumienie, od którego zależy pokój". Rezolucja nie mówi o stosunkach „normalnych" i nie bez przyczyny. Rada oświadcza wyraźnie, że niniejsza rezolucja nie przesądza w niczem praw, co do których istnieją między oboma rządami różnice poglądów t. zn. praw, jakie rząd litewski może, jego zdaniem, wysunąć co do terytorjum Wilna, jak twierdzi raport. Raport i rezolucja zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, których delegacje brały bardzo żywy udział w jej opracowaniu. **Wobec tego, że sprawa Wilna oraz inne związane z nią kwestje zostały wyłączone z zakresu rokowań przewidzianych przez rezolucję, nie może być mowy o stosunkach „normalnych" pomiędzy Litwą a Polską.** Wobec ograniczeń przyjętych dobrowolnie przez obie strony, należałoby bardzo starannie opracwać tekst rokowań oraz projekty układów, jakie mają być zawarte pomiędzy oboma rządami. Muszę stwierdzić z najwyższem ubolewaniem, że W. E. wylicza jedynie następuje kwestje: 1) ruch graniczny, 2) komunikacja pocztowa i telegraficzna, 3) komunikacja kolejowa, 4) sprawy związane z tranzytem, nie dołączając żadnego projektu układu, któryby miał być zawarty i który mógłby stanowić podstawę przyszłych rokowań, nie szkicując nawet linji wytycznych możliwych do zawarcia układów. — Bez tych danych byłoby dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu polskiego, a mianowicie, czy jest on zgodny lu bniezgodny z rezolucją Rady Ligi Narodów.

Naprzykład sprawa ruchu granicznego zdaje się na pierwszy rzut oka należeć do serji kwestyj, które rezolucja wydzieliła z przedmiotu rokowań, gdyż Litwa i Polska nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwą jest jednak rzeczą, że rząd polski rozumie tę sprawę ruchu granicznego w taki sposób, który daje się pogodzić z różnicą poglądów obu rządów na sprawę granic. Z tego względu o ile rząd polski chce istotnie osiągnąć praktyczne rezultaty w toku konferencji litewsko-polskiej, to winien on przedstawić ściśle określone projekty. Bez tego rodzaju projektów konferencja stwierdziłaby na swojem pierwszem posiedzeniu brak koniecznego przygotowania i musiałaby odroczyć swoje prace do czasu opracowania wzmiankowanych projektów. Wszystkie te względy odnoszą się głównie do terminu otwarcia konferencji.

Co się tyczy miejsca, to przed jego ustaleniem należy z góry rozstrzygnąć pewne kwestje. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich między Polską a Litwą, raport stwierdza, że Liga Narodów oraz jej organy techniczne oddadzą w toku wzmiankowanych rokowań do dyspozycji obu stron swoją pomoc, o ile one będą jej pragnęły. Pomoc ta w niektórych kwestjach mogłaby być bardzo cenną. W innych, które nie nastręczają trudności, mogłaby wydawać się bezprzedmiotową. Nie wiedząc, w jaki sposób rząd polski wyobraża sobie rozstrzygnięcie różnych spraw, byłoby mi niezmiernie trudno powiedzieć już dzisiaj, czy tego rodzaju pomoc byłaby potrzebną. Otóż o ile **oba rządy zdecydują się zwrócić w związku z rokowaniami o pomoc do Ligi Narodów, miejsce rokowań winno być wybrane na zasadzie porozumienia 3 stron,** taksamo zresztą jak i termin. Ponieważ zwrócenie się o taką pomoc do Ligi Narodów mogłoby jedynie nastąpić na zasadzie wspólnego porozumienia obu rządów, zrozumiałem jest samo przez się, że o ile rząd polski zdecydowany jest nie prosić w żadnym wypadku o tę pomoc, wybór miejsca oraz termin rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia między dwiema stronami. W tym wypadku nieomieszkałbym wymienić miejsca.

Ze swej strony rząd litewski będzie się domagał wpisania na porządek dzienny **sprawy likwidacji i następstw wojny, prowadzonej przez Polskę przeciwko Litwie** (zamach gen. Żeligowskiego i inne).

Przed rozpoczęciem konferencji rząd litewski nieomieszka przedstawić danych, na których opiera się jego żądanie w sprawie odszkodowań. Wreszcie W. E. raczył mnie zapytać, czy pragnę osobiście uczestniczyć w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, w którym to wypadku W. E. obiecał objąć osobiście przewodnictwo delegacji polskiej. Dziękuję Panu serdecznie, Panie ministrze, za ten dowód uprzejmości, przyczem muszę Panu zaznaczyć, że mam zamiar nietylko uczestniczyć w posiedzeniu inauguracyjnem, **lecz także osobiście objąć kierownictwo delegacji litewskiej na czas rokowań. Zależy mi bowiem bardzo na tem, aby prace tej konferencji były zadawalające i aby były dostatecznie szybko zakończone.**

Po otrzymaniu od Pana wyjaśnień, o które proszę, nie omieszkam powiadomić p. Panie ministrze o terminie i miejscu, które rząd litewski będzie mógł panu zaproponować. Pragnę jeszcze powiadomić W. E., że odpis naszej noty został przesłany p. sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów oraz p. sprawozdawcy van Blocklandowi, ministrowi spraw zagranicznych Holandji.

Raczy pan, Panie ministrze przyjąć wyrazy mego najgłębszego poważania. Podpisano: prof. Waldemaras, prezes Rady ministr. i minister spraw zagranicznych.

—0—

Ukryte „odszkodowanie za Wilno".

Ryskie pismo „Pedeja Bridi" donosi z Kowna, iż w litewskich kołach politycznych bardzo obszernie omawiana jest treść odpowiedzi Waldemarasa na notę polską. Na pierwsze miejsce tych komentarzy wysuwa się **sprawa pretensji o odszkodowanie za akcję generała Żeligowskiego,** ponieważ o pretensjach tych **nikt przez osiem lat nie mówił.** Obecnie uważa się w Kownie, iż wobec konieczności rokowań z Polską **jest to jedyny sposób likwidacji „sprawy wileńskiej".** Sprawę komentują w ten sposób, że **Litwa rezygnuje ze swych pretensyj do Wilna i wzamian za to chce wytargować od Polski odszkodowanie.**

„Pedeja Bridi" wyraża przekonanie, że **to żądanie Waldemarasa zostało powzięte pod wpływem dyplomacji zagranicznej.** Wysunięcie sprawy odszkodowania za akcję Żeligowskiego jest **ukrytem żądaniem odszkodowania za Wilno,** którego to żądania na rokowaniach Litwa nie mogłaby otwarcie postawić.

Z drugiej strony część prasy litewskiej staje na stanowisku, że żądanie odszkodowania za akcje gen. Żeligowskiego ma na celu **spowodować Polskę do uznania, iż akcja ta była nielegalna.**

Antypolska agitacja z ambon na Litwie.

Z Kowna donoszą: W wielu parafjach księża litewscy rozpoczęli ostatnio **z ambon propagandę przeciwko rokowaniom polsko-litewskim.** W parafji Giełwańskiej w ub. niedzielę doszło nawet na tem tle **do zajść z ludnością.**

Raport doradcy finansowego Devey'a.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Jak się dowiadujemy pierwszy **raport doradcy finansowego Banku Polskiego Deveya został już opracowany** i w najbliższych dniach zostanie przesłany **do Banku Polskiego.** Raport obejmuje tylko okres dwóch miesięcy t. zn. z końca z. r., ze względu na dalszy podział okresów sprawozdawczych. Bank Polski jest obowiązany **ogłosić ten raport drukiem zarówno w kraju jak i zagranicą.**

Ustalenie granicy polsko-rumuńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Delegacja polska do delimitacji granicy polsko-rumuńskiej wyjechała do Bukaresztu. Na czele delegacji polskiej stoi minister **Wasilewski,** na czele delegacji rumuńskiej b. poseł rumuński w Warszawie p. **Jacovaci.**

Instytut naftowy w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 26 stycznia. (C) Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie postanowiła na wzór instytutów naftowych, istniejących w Ameryce i Francji, przystąpić do **założenia w Polsce instytutu naftowego.** Na czele Instytutu stanie **Rada naftowa,** w skład której wejdą przedstawiciele prezydjum Izby handlowo-przemysłowej, ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa W. R. i O. P., spraw wojskowych, władz górniczych, państwowego Instytutu geologicznego, uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, politechniki lwowskiej, Akademji Górniczej w Krakowie, oraz przedstawiciele przemysłu naftowego. **Statut instytutu został już uchwalony.**

—0—

Włosko-rumuńskie porozumienie w sprawach bałkańskich.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 27 stycznia. Między **Mussolinim i Titulescu** nastąpiło **całkowite porozumienie co do wspólnej polityki bałkańskiej.**

Nowy gabinet w Norwegji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 27 stycznia. W nowym gabinecie norweskim profesor uniwersytetu w Oslo, **Bull,** objął tekę **spraw zagranicznych.**

Nieudały zamach komunistyczny w Nankinie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Z Nankinu donoszą, że w dniu chińskiego Nowego Roku **komuniści próbowali dokonać przewrotu. Uzbrojone oddziały komunistów wtargnęły do miasta z zamiarem** zawładnięcia dowództwem Nankinu. Uruchomiona natychmiast **policja stoczyła z komunistami zaciętą walkę, przywracając porządek.** Po stronie komunistów **zabito 67 osób,** policja miała **11 zabitych.**

Zatonięcie parowca niemieckiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Kopenhaga, 27 stycznia. Na morzu Bałtyckiem koło Bornhelm zatonął parowiec z Lubeki „Gertrud" **z 14 ludźmi załogi.**

Nowa wyspa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Jak donoszą z Batawji, **skutkiem wybuchu wulkanu Krakatau** utworzyła się w kanale sundajskim **nowa wyspa.**

Łodzie podwodne dla Jugosławji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia. W zakładach Armstronga ukończono budowę dwóch łodzi podwodnych dla Jugosławji.

Zwyżka pożyczki polskiej w Londynie.

Londyn. (*AW*) Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na giełdzie londyńskiej **znacznej zwyżce.** W dniu 25 b. m. notowano pożyczkę po kursach 92.50, kurs najniższy, 92.75 kurs najwyższy. **W dniu wczorajszym kurs pożyczki stabilizacyjnej osiągnął rekordową wysokość 2450 franków francuskich za obligacje.**

Dział giełdowy.

Kraków, 27 stycznia.

DLA AKCYJ NASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY, DOLAR SŁABIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów nastrój nieco mocniejszy, zwłaszcza dla papierów ciężkich. Lżejsze papiery w minimalnem zainteresowaniu. Obroty małe, usposobienie wyczekujące. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 163, Zieleniewski 166.40—167.20, Górka 40, Siersza górnicza 13.90—14.10, Chybie 5.70—5.80, Krakus 0.30. Jaworzno 21.40—21.55, Azot 7, Przemysłowy 105.

Na rynku walut tendencja zniżkowa dla dolara efektywnego, podaż silna, przy braku zainteresowania. Dewizy w zaofiarowaniu, przy małych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.86 3/4—8.87 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Warszawie dol. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie got. 8.86½—8.87, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. got. 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½. Podaż silniejsza daje się odczuwać na wszystkich giełdach, przy braku zainteresowania. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Warszawa, 27 stycznia. (PAT) Bank dysk. 136, Handlowy 123, Polski 162.50, Zarobkowy 92, Spies 155, Siła i światło 90, 91.50, Cukier 73, Firley 52, 53.50, Węgiel 100, Nobel 40.75, 39.50. Lilpop 41, 40.75, Modrzejów 43.50, 44. Ostrowiec 85, Rudzki 49, Zieleniewski 165, Starachowice 61, 61.25, 61. Zawiercie 31.50, Borkowscy 18. Dolarówka 62.50, 5-proc. konwersyjna 67, 10-proc. kolejowa 102, 5-proc. kolejowa 61, 6-proc. dolarowa 85.25, 85.50, 8-proc. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

—0—

Wiedeń, 27 stycznia. Brak jakichkolwiek impulsów powodował zupełną rezerwę na rynku. Większość papierów straciła na kursie. Obroty były nieznaczne. Przebieg rynku spokojny.

Siersza 11, Portland 68, Karpaty 29, Galicja 84, Schodnica 10, Nafta 37.6, Alpiny 43, Gal. Bank Hipoteczny 75, Fanto 6.9, Zieleniewski 16.3.

Zurych, 27 stycznia. (PAT) Paryż 20.41 1/8, Londyn 25.31 1/4, Nowy Jork 5.19.32½, Belgja 92.35, Włochy 27.48 3/4, Hiszpanja 88.15, Holandja 209.50, Berlin 123.80, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.35. Oslo 138.15, Kopenhaga 189.05, Sofja 3.73½, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13 3/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.

Kontrola województw nad cenami artykułów pierwszej potrzeby.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W związku z niczem nieusprawiedliwioną rozpiętością cen artykułów pierwszej potrzeby na terenach poszczególnych województw, na co zwróciło już uwagę ministerstwo przemysłu i handlu, stwierdzając, według prowadzonej dokładnie statystyki, że np. cena mleka w Warszawie wynosi 65 gr., w Toruniu 38 gr.. Białymstoku 54 gr., Lublinie 41 gr., chleba: Białystok 59 gr., Sosnowiec 56 r., Drohobycz 64 gr, Katowice 66 gr. — ministerstwo spraw wewnętrznych wydało **do wojewodów okólnik, polecający dokładne badanie cen artyknłów pierwszej potrzeby co 10 dni.**

Równocześnie ministerstwo poleciło urzędom wojewódzkim **zbadać podstawy kalkulacyjne** wskazanych przez statystykę ministerstwa przemysłu i handlu artykułów.

Każde województwo niezależnie od powyższego, winno nadesłać **wniosek w sprawie zwalczania drożyzny** w poszczególnych miejscowościach

Wyniki i rozwój prac w dziedzinie reformy rolnej na terenie Okręg. Urzędu Ziemskiego w Krakowie za rok 1927.

Wykonanie reformy rolnej na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie rozpada się na cały szereg czynności gospodarczych, prawnych i technicznych, przeprowadzanych w związku z różnemi zabiegami agrarnemi, z pośród których na naczelne miejsce wybijają się: scalanie gruntu, parcelacja i meljoracja, oraz towarzysząca operacjom tym akcja kredytowa.

Wyniki cyfrowe prac, wykonanych przez Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie za r. 1927 przedstawiają się następująco:

Zatwierdzono dobrowolnych i prywatnych parcelacyj majątków ziemskich na łączny obszar **11697 ha.** Z obszaru tego utworzono 7967 parcel, z których **53** parcele obejmujące **2.43** proc. obszaru ogólnego zużyto na cele **samorządowe i społeczne, 706** parcel obejmujących 25.73 proc. (obsz. ogóln.) zużyto **na gospodarstwa samodzielne, 6918** parcel (66.95 proc. obsz. ogól.) na **powiększenie karłowatych gospodarstw, 70** parcel (3.70 proc. obsz. ogóln.) na **cele specjalne, 220** parcel (1.19 proc. obsz. ogóln.) na **kolonje robotniczo urzędnicze.**

Wielkość gospodarstwa samodzielnego wynosi przeciętnie 4.26 ha., wielkość parceli dodatkowej do gospodarstwa karłowatego wynosi przeciętnie 1.13 ha, wielkość parceli robotniczo-urzędniczej wynosi przeciętnie 0.63 ha.

Parcelacja powyższa szła wybitnie w kierunku **adjacyjnej, t. j. powiększenia już istniejących gospodarstw karłowatych.**

Rozwój parcelacji w okręgu krakowskim ilustruje zestawienie obszaru ogólnego parcelowanego w czterech ostatnich latach: w r. 1924 rozparcelowano 3629 ha, w r. 1925 rozparcelowano 4276 ha., w 1926 r. rozparcelowano 7485 ha., w 1927 r. rozparcelowano 11.697 ha.

Prace **scaleniowe** (komasacyjne) prowadzono w 9 gminach na obszarze **10.808 ha.** Jeśli przyjąć procentowo ilość wykonanej pracy w tym dziale i zamienić to na hektary, to scalenie dokonano na obszarze **3762 ha.** Akcja scaleniowa wykazuje mimo swej trudności i niepopularności na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego **tendencję wybitnie rozwojową.**

W zakresie **meljoracji** przeprowadzono 8 ekspertyz na obszarze **4830 ha.,** opracowano zaś projektów meljoracyjnych 4 na obszarze **1765 ha.** Ekspertyzy i projekty meljoracyjne opracowywane były wyłącznie w gminach scalanych.

W związku z parcelacją i scalaniem udzielał Okręgowy Urząd Ziemski obok pożyczek Państwowego Banku Rolnego pomocy kredytowej z funduszu ulgowego kredytu.

KRONIKA.

Kraków, 27 stycznia.

Unifikacja ustawy górniczej.

Ministerstwo przemysłu i handlu kończy uzgadnianie projektu ustawy górniczej, która zunifikuje wszystkie trzy ustawy, wydane przez państwa zaborcze, a obowiązujące do dnia dzisiejszego.

Organizacja korpusu straży granicznej.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie organizacji korpusu straży granicznej. Korpus straży granicznej, według projektu oparty będzie na podobnych zasadach organizacyjnych, jak i K. O. P. i będzie miał za zadanie ochronę granic wszystkich, łącznie z Kresami wschodniemi i południowemi Rzplitej.

Podwyżka poborów wojskowych

„Dziennik Ustaw" nr. 7 ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzplitej **o podwyższeniu poborów wojskowych w służbie czynnej z dn. 1 stycznia br.** o 10 proc.

Konferencja łączności bibljotek.

Dr. Edward Kunze, dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej wyjechał do Paryża zaproszony przez „Institute Internationale de Corporation Intellectuelle" przy Lidze Narodów do wzięcia udziału w posiedzeniu komitetu ekspertów, na którem mają być przedyskutowane szczegóły rezolucyj, powziętych przez ekspertów bibljotecznych podkomisji bibljograficznej w sprawie utworzenia przy Instytucie biura łączności bibljotek. W konferencji wezmą udział dyrektorowie kilkunastu najpoważniejszych europejskich i amerykańskich bibljotek narodowych, a dr. Kunze został zaproszony jako dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, którą zagraniczne koła naukowe uważają jako polską bibljotekę narodową. Dr. Kunze będzie na tej konferencji reprezentował polskie bibljoteki państwowe. W tymże Instytucie pracuje i reprezentuje polskie koła naukowe prof. Uniwersytetu Jagiel. dr. Wł. Folkierski, a przedtem był jego członkiem prof. uniw. warszawskiego dr. Oskar Halecki, były uczeń i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

O zamach na małpy.

Z Warszawy telefonują nam:

Jak się obecnie okazuje, śledztwo w sprawie pożaru pawilonu małp w miejskim ogrodzie zoologicznym w Warszawie weszło na nowe tory. Dochodzenia wykazały, że terpentyna, którą dozorca rzekomo miał rozpalać w piecu rozlana była po całym budynku. Wobec tego sędzia śledczy skierował sprawę o zamach na małpy do prokuratora.

—oSo—

111 ROCZNICA ŚMIERCI KILIŃSKIEGO. W dn. 30 b. m. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika b. wojsk polskich. Nabożeństwo odbędzie się staraniem cechu szewców krakowskich.

O ZABEZPIECZENIE KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ. Wydział bezpieczeństwa publicznego w Krakowie wzywa ludność, a w szczególności młodzież wiejską, do odpowiedniego zachowania się względem przejeżdżających przez osady gminne samochodów. Zdarzały się bowiem liczne wypadki, że zarówno młodzież wiejska, jak i dzieci, pozostawione bez dozoru na drogach publicznych, obrzucały przejeżdżające auta kamieniami, układały belki na drogach i t. d. Wybryki te często kończyły się katastrofą samochodów, skutkiem czego życie ludzkie było narażone na niebezpieczeństwo, a ponadto powodowały ustalenie się niekorzystnej opinji u obcych, przejeżdżających przez obszar tutejszego okręgu wojewódzkiego. W tym kierunku urząd wojewódzki wydał stosowne zarządzenia, by winnych pociągano do odpowiedzialności, a w razie niewykrycia sprawców, by gminy odpowiadały za wydarzenia zaszłe na jej terytorjum. Również kuratorjum szkolne wydało polecenie, by nauczyciele w szkołach powszechnych pouczali młodzież o konieczności kulturalnego zachowania się wobec przejeżdżających samochodów.

W BARWNYM KOROWODZIE MASEK I STROJÓW BALOWYCH na „Reducie Prasy" wyróżniony zostanie najpierw kostjum damski, czy męski, który najlepiej odda jedną z postaci znanych w literaturze polskiej. Drugą nagrodę otrzyma jedna z pań za najbardziej estetyczny i pomysłowy strój głowy; trzecią nagrodę otrzyma najpiękniejsza suknia balowa — czwartą najpiękniejszy kostjum stylowy, — piątą nagrodę otrzyma maska, która najlepiej odda znany typ krakowski.

Bilety na „Redutę Prasy" są wprost rozchwytywane. Nieliczną jeszcze ilość nabyć można w redakcji „Czasu" od godz. 5—7 wieczorem.

Komitet „Reduty Prasy" urzęduje od godz. 8 w. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy, pl. Szczepański 7.

TEROR STRAJKUJĄCYCH FRYZJERÓW. Jak wczoraj donosiliśmy, w Krakowie wybuchł strajk fryzjerów i że doszło do wykroczeń ze strony strajkujących. Obecnie — jak nas policja informuje — do zakładu fryzjerskiego przy ul. Długiej 31, wtargnęło czterech strajkujących osobników i wezwali tam pracującego pomocnika fryzjerskiego, Henryka Latasiewicza, do natychmiastowego opuszczenia stanowiska, następnie zaprowadzili go do lokalu Związku zawodowego. Tu jeden z owych osobników, niejaki Korbasiewicz, pomocnik fryzjerski, uderzył Latasiewicza dwa razy w twarz. Po tym fakcie, udało się Latasiewiczowi z lokalu wylecieć. Korbasiewicz jednakowoż dogonił go, zastąpił mu drogę i zagroził mu połamaniem żeber na wypadek, gdyby ten wrócił do pracy.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe zawezwano do Tadeusza Witkowskiego, stolarza, lat 23 liczącego, zajętego w Polskim Przemyśle Sportowym, któremu maszyna poraniła lewą rękę. Po założeniu opatrunku, ofiarę zawodu polecono opiece domowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 18-letnią Anielę Sabadównę, która w jednej z bram w pobliżu gmachu głównej poczty, wypiła większą ilość kwasu karbolowego. Powodem rozpaczliwego kroku Sabadównej były — jak nas informują — nieporozumienia domowe.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Aresztowano niejakiego Franciszka Bielenia, włóczęgę, który usiłował włamać się do mieszkania Jana Czyża, zamieszkałego przy ul. Krupniczej 9. Bieleń został ujęty przez właściciela mieszkania w momencie, kiedy wytrychem manipulował w zamku

—0—

KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Zarząd Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie urządza w niedzielę 29 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5, uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania roku 1863/4, z następującym programem: słowo wstępne wypowie prof. Wł. Mossoczy, wykład „Powstanie styczniowe w obrazach Artura Grottgera", ilustr. obrazami świetlnemi, wygłosi p. Marja Tomaszkówna, śpiew, p. Wanda Szczepańska, gra na wiolonczeli p. Józef Mikulski, solo fortepjanowe: p. Marja Klisiewicz. Wstęp wolny dla wszystkich.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Dancingi dla członków Sokoła, ich rodzin, oraz wprowadzonych gości odbywać się będą każdej niedzieli i trwać będą od godz. 5 do 9 wieczorem. Pierwszy taki dancing odbędzie się dnia 29 b. m. Dalszych informacyj udziela kancelarja Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę 28 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa Historycznego (sala seminarjum archeologicznego, Bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym odczyty: 1) prof. dr. W. Sobieski Z najnowszych dzieł o Pomorzu; 2) dr. Józef Dutkiewicz: Ministerstwo spraw zagranicznych w czasie powstania listopadowego.

ODCZYT O CASANOWIE I DON JUANIE wygłosi dr. M. Kanfer dzisiaj (piątek) w Kollegjum wykładów naukowych, o godz. 7 wieczorem.

„BOGACTWO POLSKIEGO MORZA". Pod tym tytułem wygłosi prof. M. Siedlecki odczyt w lokalu Polskiej YMCA w piątek 27 b. m. Odczyt ilustrowany będzie licznemi, bardzo ciekawemi obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7.30 wieczór. Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży i uczestników Ogniska 50 gr.

OFIC. KASYNO GARNIZONOWE W KRAKOWIE urządza w sobotę 28 b. m. o godz. 9 wiecz. czwartą karnawałową tombolę z tańcami. Wstęp wyłącznie za imiennemi kartami wstępu.

Z kraju.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KRYNICY. Wczoraj premjer marszałek Piłsudski wyjechał do Krynicy, gdzie bawi jego żona z dziećmi. Powrót Marszałka wraz z rodziną do Warszawy spodziewany jest za kilka dni.

ZMIANA W NACZELNEJ REDAKCJI „EPOKI". Redakcję naczelną głównego organu partii pracy „Epoka" obejmuje prof. dr. Wacław Makowski, były minister, jeden z leaderów tej partji.

ZGON DYR. ALEKSANDRA HERZA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie Aleksander Herz, dyrektor biura kinematograficznego „Sfinx" i reżyser wielu filmów polskich. Ostatnio był reżyserem filmu „Ziemia Obiecana". Poza tem był reżyserem filmów: „Tajemnica przystanku tramwajowego", „Niewolnica miłości", „To, o czem się nie mówi", „Iwonka", „Trędowata" i t. d. Filmy jego osiągnęły w stosunku do filmów polskich rekordowe powodzenie. On wprowadził na scenę Polę Negri i Jadwigę Smosarską.

LIKWIDACJA HOTELU „BRISTOL" W WARSZAWIE. Jak nam telefonują Warszawie grozi utrata jednego z dwóch pierwszorzędnych i reprezentacyjnych hoteli. Mianowicie hotel „Bristol" ma być zlikwidowany. Większość akcyj tego hotelu posiada Ignacy Paderewski, który wyraził ostatnio życzenie sprzedaży swoich trzech tysięcy akcyj. Naogół istnieje 4000 akcyj. O kupno akcyj pertraktuje jeden z banków, który zaofiarował po 125 dolarów za sztukę. Bank — jak się dowiadujemy — niema zamiaru prowadzić hotelu, lecz chce ulokować w nim biura swoje, pokrewne organizacje, mieszkania dyrektorów, prokurentów i wyższych urzędników. Likwidacja hotelu „Bristol" będzie dla miasta Warszawy, cierpiącego na brak wybitniejszych hoteli, poważną krzywdą.

ZAKAZ POLOWANIA NA DROPIE, WIEWIÓRKI I ŁOSIE. Z Warszawy donoszą: Minister rolnictwa wydał rozporządzenie, zabraniające całkowicie polowania na dropie, wiewiórki i łosie-byki. Zakaz wydany został na przeciąg jednego roku i wszedł w życie z dniem 24 stycznia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego.

MORDERSTWO. Z Warszawy donoszą: We czwartek po południu w domu przy ul. Tamka 44, czeladnik rzeźniczki Nowak zastrzelił rozwódkę, Jankielewiczowa, żonę rzeźnika, u którego pracował i z którą żył, strzelił do jej 18 letniego syna, poczem sam się zabił. Jankielewiczowa i Nowak zginęli na miejscu, syna Jankielewiczowej przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Z pozostawionego przez Nowaka listu wynika, że popełnił zbrodnię, kierowany uczuciem zemsty wobec Jankielewiczowej, która zdradzała go, a przychwycona na gorącym uczynku przez Nowaka, postanowiła rozejść się z nim, przyczem zagroziła odebraniem mu sklepu rzeźnickiego, do którego i Nowak włożył swoje pieniądze. Jankielewiczowa wkrótce zmarła. Zwłoki wszystkich troiga odstawiono do prosektorjum.

KUPIEC STRYJSKI ZAMORDOWANY PRZEZ ŻONĘ. Onegdaj w Stryju rozegrał się ponury dramat rodzinny, którego ofiarą padł 45-letni kupiec, Michał Płodzień, który od dłuższego czasu oddawał się pijaństwu, bijąc i szykanując żonę i dzieci. Położenie żony, Anieli Płodzieniowej, stawało się z dniem każdym coraz bardziej rozpaczliwe. Gdy w nocy z poniedziałku na wtorek Płodzień wrócił znowu pijany do domu, żona jego niespostrzeżenie wyjęła mu z kieszeni rewolwer, z którego oddała do Płodzienia dwa strzały w okolicę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Morderczyni udała się natychmiast po czynie do adwokata, któremu opowiedziała tło zbrodni, poczem oddała się w ręce policji. Na miejsce zjechała komisja sądowo lekarska.

ARESZTOWANIE AKTORA ZA OSZUSTWA. Ze Lwowa donoszą: Aresztowano tu pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw b. dyrektora teatru Franciszka Holika. Aresztowany założył przed niedawnym czasem Związek artystów amatorskich scen polskich, a następnie został dyrektorem sceny amatorskiej przy „Sokole". Następnie Holik wystarał się o szereg subsydjów od t. zw. członków wspierających. Pod pozorem dawania posad Holik wyłudzał wysokie kaucje, których następnie nie zwracał.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA DOLARÓW I PRZEMYTNIKA KRADZIONEGO ZŁOTA. Onegdaj wydział śledczy polecił aresztować w Żółkwi handlarza końmi, Seliga Altschülera, pod zarzutem fałszerstwa dolarów i przemycania kradzionego złota do Niemiec. Sprawa Altschülera pozostaje w ścisłym związku z wykrytą przed kilkoma miesiącami aferą fałszerską banknotów dolarowych. Aresztowano wówczas Szczepana Bodzocha, Samuela Gellensteina i Mosesa Korna. Altschüler kilkakrotnie był już wmieszany w podobne afery, zawsze jednak udało mu się wymknąć sprawiedliwości. W czasie rewizji znaleziono u niego klisze banknotów 5-dolarowych, oraz kilka banknotów 10-dolarowych, przerobionych z banknotów jednodolarowych. Znaleziono również wielką ilość przedmiotów ze złota, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Zachodzi podejrzenie, że Altschüller zajmuje się również paserstwem i przemycaniem kradzionych przedmiotów do Niemiec.

CIĄGŁE UCIEKANIA Z LITWY. Z Wilna donoszą: We środę na odcinku Rykont zgłosili się na posterunek K. O. P. przybywający z Litwy socjaldemokrata Jakób Liskauskas i policjant litewski, niejaki Radkiewicz, którzy oświadczyli, iż uciekają z Litwy przed prześladowaniem rządu litewskiego i powracać z powrotem nie mają zamiaru. Z zarządzenia władz, Radkiewicz i Liskauskas na razie osadzeni zostali w areszcie do czasu wyjaśnienia pobudek, które skłoniły ich do ucieczki z Litwy.

Ze świata.

ZNOWU SKAZANIE POLAKÓW W KOWNIE. „Kyrjer Wileński" donosi: Sąd wojenny w Kownie rozważył sprawę Władysława Piotrowskiego, lat 25, i Antoniego Jabłońskiego, lat 26, oskarżonych o to, iż będąc obywatelami litewskimi, służyli w wojsku polskiem w czasie wojny litewsko-polskiej. Obydwaj podsądni wyjechali do Polski w roku 1919. Pozatem akt oskarżenia zarzucał Poitrowskiemu i Jabłońskiemu, iż należeli do organizacji P. O. W. Nadto śledztwo miało wykazać, iż obydwaj byli swego czasu zawikłani w sprawy szpiegowskie. Wyrokiem sądu Piotrowski został skazany na 4 miesiące więzienia, Jabłoński na 6 lat.

JACZEJKI W SZKOŁACH LITEWSKICH. Z Kowna donoszą: Policja polityczna w Rosieniach zaaresztowała kilku uczniów miejscowego gimnazjum, z powodu przynależności do tajnej organizacji komunistycznej.

POBORY OFICERÓW W NIEMCZECH. Jak wynika z berlińskich pism wojskowych na jedną osobę w służbie wojskowej w Niemczech przypada 5.600 mk. miesięcznie. Szczególnie wysokie są uposażenia oficerów. Generał miesięcznie pobiera 24.000 m., pułkownik 12.600 mk., kapitan 5.940 porucznik 4000 mk.

ZGON ZABÓJCY PLEWEGO. Z Rygi donoszą: W Moskwie zmarł jeden z uczestników zabójstwa ministra Plewego, Sikorski.

MASOWE ZAMYKANIE FABRYK PRYWATNYCH W SOWDEPJI. Jak donoszą do lwowskiej „Gazety Porannej" z pogranicza sowieckiego, w Kazaniu i Nowrorodzie zamknięto przeszło 60 prywatnych fabryk i większych przedsiębiorstw przemysłowych. Robotników i całą administrację tych fabryk wyrzucono na bruk, a właścicieli zesłano do kraju Narymskiego. Represja ta spowodowana została tem, że fabryki swą tanią produkcją wytwarzały konkurencję dla fabryk rządowych i w ten sposób uniemożliwiły przeprowadzenie planów przemysłu rządowego. Ten niezwykle pomysłowy sposób zwalczania „nieuczciwej konkurencji" stosuje się również na szeroką skalę wobec wszystkich prywatnych handlarzy zbożem. Handlarzy tych wysyła się na Sybir, a zakupione przez nich zboże rząd konfiskuje na rzecz głodujących miast przemysłowych.

SIOSTRZENICA PAPIEŻA ŻYJE. Z Warszawy donoszą: Z kół nuncjatury papieskiej w Warszawie komunikują, iż depesze pochodzące z Berlina o zamordowaniu siostrzenicy papieża, nie odpowiadają prawdzie. Informacja powstała na skutek tego, iż u przyjaciółki siostrzenicy papieża, dalekiej krewnej jego, Lugi Ratti, popełnione włamanie w chwili, gdy obie panie znajdowały się na przechadzce.

OLBRZYMI PODATEK SPADKOWY. Z Nowego Jorku donoszą: Zmarły tu Stefan Harkness, współzałożyciel Standard Oil Comp., pozostawił spadek w wysokości 107 miljonów dolarów. Podatek spadkowy od tej sumy wynosi 18 milionów dolarów.

DZIKIE NADUŻYCIA TELEFONÓW PRZEZ PUBLICZNOŚĆ W PARYŻU. Jak donosi prasa paryska, jakaś grupa ludzi wysoce niekulturalnych od pewnego czasu dopuszcza się dzikich wybryków zapomocą telefonów. Jakiegoś nieszczęsnego posiadacza telefonu budzi taki niepoń w nocy i zapytuje go, która godzina. Ten nieszczęsny człowiek jest lekarzem i nie może odstawić słuchawki ze względu na swoją klijentelę. Jakiemuś kupcowi na łożże przywieziono kasę ogniotrwałą, którą on rzekomo zamówił telefonicznie. Wzięci telefonem na kawał krawcy przychodzą brać miarę do ludzi zdumionych, inni przynoszą aparaty radjowe, lalki, żelazka do prasowania. Ale dzieją się gorsze nadużycia, wprost zbrodnicze i tak: pewnej pani doniesiono telefonem, że właśnie jej mąż został uwięziony z powodu sprzeniewierzenia. Pewnego męża zawiadomiono, że jego żona ma właśnie schadzkę ze swoim kochankiem w domu schadzek. Mąż wpadł do owego domu i zastał pokoje puste, z wyjątkiem jednego, do którego się dostał i spłoszył nieznaną parę kochanków. W niektórych wypadkach te niewczesne żarty spowodowały nerwowe wstrząsy. Zarząd telefonów i Stowarzyszenie abonentów telefonicznych tak zwane „L'Andat", to jest „L'Association nationale des abonnes du telephon", czynią wszystko, ażeby położyć kres tym nadużyciom, ale bezskutecznie. Niepodobna jest wykryć sprawców tych nadużyć. Jeden z dzienników pociesza publiczność, że ta manja „sama z siebie" minie.

Dalsze aresztowania w sprawie Banku Budowlanego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Aresztowania w związku z działalnością nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami trwają w dalszym ciągu. Prócz aresztowanych dyrektorów Banku Budowlanego dra Wyszatyńskiego i inż. Rechowicza został **wczoraj aresztowany trzeci b. dyrektor banku dr Kozubski**, który obecnie jest jednym z kierowników Orbisu. Dr Kozubski był przesłuchiwany przez sędziego śledczego przezło 4 godziny.

Wszystkim aresztowanym grozi kara więzienia do 6 lat.

Jak donosi „Kurjer Poranny", aresztowania powyższe stoją **w związku z masowym eksportem jaj zagranicę** przez spółkę szwajcarską, finansującą budowę hotelu „Helvetia" w Warszawie. W sprawę Banku Budowlanego i hotelu „Helvetia" **wmieszany jest ponadto szereg osób.**

W związku z aresztowaniami „Kurjer Poranny" pisze:

Zdołaliśmy ustalić, że **komisarzem rządu w Banku Budowlanym** w okresie, w którym popełnione były nadużycia, będące przedmiotem śledztwa w komisji nadzwyczajnej, był **dr Kazimierz Zaczek**, członek komitetu wyborczego bloku Ch. D. i Piasta.

—o—

Więzienie w Cardiff otoczone barykadami.

Przed straceniem morderców footbalisty Lewisa.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia **Wyznaczone na dzisiaj stracenie dwóch górników w Cardiff za zamordowanie gracza w piłkę nożną Lewisa** rozrasta się na **drugą aferę Sacca i Vanzettiego.**

Jakkolwiek zebrano więcej niż **400.000 podpisów na prośbie o ułaskawienie skazanych**, sir **Austen Chamberlain** w swym charakterze jako zastępca ministra spraw wewnętrznych **postanowił nie przedkładać królowi prośby o ułaskawienie.**

Ośmiu z pośród 12 sędziów przysięgłych doznało poważnych wątpliwości co do stracenia skazanych. Udali się oni wspólnie z najstarszym członkiem izby gmin O'Connorem **do ministerstwa spraw wewnętrznych**, gdzie jednak **nie zostali przyjęci.**

Jak obecnie sprawa się przedstawia **niema najmniejszej nadziei na ułaskawienie skazanych.**

W **Cardiff** panuje **wśród ludności olbrzymie poruszenie. Policja ostrzegła świadków procesu, aby w najbliższych dniach nie ukazywali się na ulicach miasta. Więzienie otoczone jest barykadami**, kat pozostaje pod opieką policji.

Złodzieje z „najlepszego towarzystwa"

Aresztowanie słuchacza agronomji i jego towarzysza za kradzież futer.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Władze policyjne aresztowały w Warszawie **Tadeusza Zarembe**, słuchacza szkoły agronomicznej w Katowicach i Mieczysława Szeligę **Szeligowskiego**, podającego się za oficera rezerwy. Jak stwierdzono, obaj **kradli w hotelach i mieszkaniach prywatnych drogocenne palta i futra** i sprzedawali je paserom, a sprzedawali tak lekkomyślnie, że za futro wartości 10.000 zł. brali po 1.000 zł. Obaj żyli równocześnie bardzo szeroko, **bywali w najlepszych towarzystwach**, w restauracjach i na dancingach. Wykrycie proceduru, jaki uprawiali, nastąpiło wskutek tego, że **złodzieje zawodowi odczuwający konkurencję tych nowych amatorów kunsztu złodziejskiego nakierowali policję na ich ślad.**

Skazanie krytyka za wydrukowanie ujemnej opinji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W dniu wczorajszym odbyła się ciekawa rozprawa w sądzie okręgowym warszawskim przeciwko współpracownikowi redakcji „ABC", pisującemu drobniejsze sprawozdania z kabaretów **Kołłupajło**, oskarżonemu przez kompozytora i kapelmistrza **Wiehlera**, który poczuł się **dotknięty jedną z recenzyj Kołłupajły.** Autor użył w niej następujących słów o kompozycji Wiehlera: „Muzyki do tego utworu użył już niejaki Bizet w niejakiej „Carmenie", wobec czego stał się **plagiat".** Sąd okręgowy skazał wczoraj naczelnego redaktora „ABS", Stanisława **Strzetelskiego na jeden tydzień, krytyka Kołłupajłę za tego rodzaju sprawozdanie na dwa tygodnie aresztu.** W kołach artystycznych sprawa wywołała **duże poruszenie, jestto bowiem pierwszy wyrok, w ktrym sąd skazuje krytyka za wydrukowanie opinji o utworze artystycznym.**

Król Afganistanu w Europie

Podróż króla i królowej Afganistanu jest dla starej Europy faktem podwójnie interesującym, jako ważny czynnik w wysiłkach ku europeizacji narodów i rządów Wschodu; jako pomoc dla cywilizacji światowej, coraz bardziej przez komunizm sowiecki zagrożonej. Związek Afganistanu z państwami, podpisanemi na Traktacie Wersalskim może tu służyć za przykład.

Według rozmaitych dzienników egipskich i włoskich, król i królowa Afganistanu przepojeni są pragnieniem zjednoczenia starodawnych swoich zwyczajów z naszemi ideami socjalnemi i politycznemi; tem samem pragnieniem nacechowane są administracje państwowe od Taszkentu i Afganistanu aż po Indje i poprzez Persję do Beluchistanu.

Przestrzeń ta jest ogromnem polem dla doświadczeń. Istnieje tam niebezpieczeństwo komunizmu. Równoważą umysłów jest tam jeszcze trudna do ustalenia przez proste naśladownictwo instytucji i metod europejskich.

O królu Afganistanu opowiadają następujący rys charakterystyczny: podczas uroczystości, urządzonej na jego cześć w Kairze, ukazał się w jaknajbardziej modernistycznym stroju, składającym się z popielatego surduta i z cylindra tego samego koloru; jest to urzędowy strój wielkich gubernatorów brytyjskich, noszony w Delhi, Madras, zresztą wszędzie. Królowa miała również na sobie tualetę „lady mayoress" a elegancja i dystynkcja pary królewskiej odpowiadała w zupełności charakterowi ich strojów. Na zdziwione uwagi niektórych ultra-nacjonalistycznych pism, odpowiedział król: „Pośród dawnych afganistyckich strojów, jest wiele zbliżonych do mody z Epsom: cylinder przypomina nasze wysokie turbany; przestrzeń, dzieląca nas nie jest tak wielka".

Było to powiedziane z humorem i fakt ten zanotowano. Tę samą oryginalność decyzji i słów okazał król Afganistanu w zarządzeniach, któremi stworzył nowy, a zarazem tradycjonalny Afganistan. Już od szeregu lat, w swych gruntownych reformach wzorował się na instytucjach europejskich, odbudował miasta, wyznaczył drogi, wzniósł pałace i hotele; postawił na nogi organizację władzy rządowej, w której skład wchodzą ministerstwa, armja, ułatwienia i bezpieczeństwo komunikacji; pod tym względem Afganistan, którego rząd zachował jednak całą niezależność w stosunku do Zachodu, może służyć jako przykład.

Obecnie, król i królowa odbywają długą podróż, w czasie której zawierają nowe stosunki przyjacielskie. W Egipcie przyjęcia były wyjątkowo serdeczne; w Rzymie, król włoski dekorował najwyższym orderem swego gościa, który przyjęty został na audjencji przez papieża, a następnie przez kardynała Gaspari, z którymi też zamieniono ordery. W Londynie rząd brytyjski przyjął króla Afganistanu uroczyście, z zaznaczeniem, iż ubolewa nad tem, że nie posiada pałacu godnego swych gości... Potem przyszła kolej na Paryż.

Podczas, gdy potwierdzają się w ten sposób dążenia do wzajemnego oparcia i jedności, komunizm sowiecki rozszerza swoją propagandę, a rządy, ze swej strony liczą się coraz bardziej z koniecznością obrony siebie, swych poddanych, protegowanych i aljantów.

Niektóre części Wschodu są już niestety zarażone tą propagandą: ukazał się niedawno tekst nowego Traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego z końcem października (następny po traktacie z 1921 r.) pomiędzy komisarzem Cziczerinem a rządem Persji, będącej głównym etapem na drodze ku Indji.

Zauważono zeszcze w Djeddah wyładowanie okrętu rosyjskiego, przepełnionego agentami i produktami wszelkiego rodzaju, przeznaczonemi dla pielgrzymów z Mekki. Z Palestyny sygnalizowane jest coraz to rosnące w liczbę przybywanie wysłanników komunistycznych, mających za zadanie stworzenie i ogłoszenie republiki arabskiej.

Przeciwko temu niebezpieczeństwu organizuje się obrona: pierwsza Turcja podjęła akcję w tym kierunku i na swój sposób oczyściła teren zapomocą prześladowań, deportacyj i aresztowań. W prowincjach Smyrny i Adany wszystkie podejrzane koła zostały już z końcem grudnia pozamykane lub są pilnie strzeżone. W Iraku, Yemen i Hedjaz zaniepokojone władze podwoiły gorliwość w modernizowaniu kraju, w nadziei, iż ochronią je od ponownie ciągłych usiłowań Rosji, schodzącej do poziomu barbarzyństwa.

Sprzymierzone państwa obserwują swoich wrogów i obliczają wzajemnie swoje siły. Przyjazny gest Afganistanu, podającego rękę, jest w tej ciężkiej walce przykładem godnym naśladowania.

Kronika telegraficzna.

Zderzenie krążownika z łodzią podwodną.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Z Coon w południowej Ameryce donoszą, że **krążownik peruwiański „Almirante" zderzył się z peruwiańską łodzią podwodną** R. 1. na wysokości Balbao. **Łódź podwodna została poważnie uszkodzona.** Przy pomocy holownika trzeba było oba okręty doprowadzić do brzegu.

Znowu zamachy bombami w Chicago

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Jak donoszą z Chicago, wczoraj wykonano tam **dwa zamachy bombowe. Dwóch** ludzi, jadąc w samochodzie, rzuciło **bombę na dom zamieszkały przez sekretarza burmistrza**, Tompsona. Dom **legł w gruzach**, fasady sąsiednich domów zostały zniszczone.

Równocześnie **rzucono bombę na dom zamieszkały przez b. szefa policji**, Charlesa Sicnavery i znanego polityka, dra Reed. Szkoda materjalna jest znaczna.

Policja przypuszcza, że zamachu dokonały osoby wydalone z Chicago,

Z ruchu wyborczego.

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich" objęła całe Pomorze.

W dniu 24 b. m. **zgłosiła ostatecznie Ch. D. na Pomorzu przystąpienie do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.**

W ten sposób również na Pomorzu powstał **potężny blok wyborczy**, który obejmuje **wszystkie warstwy społeczne** i reprezentuje **kierunek umiarkowany** na płaszczyźnie **lojalnej współpracy z rządem.**

Do bloku tego należą: **Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego, Chrześcijańska Demokracja i Zjednoczenie Ludowe.**

Blok powyższy połączywszy się z równoległym zespołem w **Wielkopolsce i Małopolsce** Zachodniej, tworzy dzisiaj **jednolitą organizację** pod nazwą: **Katolicko-Narodowa Unja Ziem Zachodnich.**

Gdzie i z kim idzie Ch. D.?

Z wywiadu, udzielonego dziennikarzom przez przywódcę chrześcijańskiej demokracji w Małopolsce Wschodniej, ks. Szydelskiego wynika, że: 1) Ch. D. w Małopolsce Wschodniej pomimo wystąpienia Narodowej Demokracji i Piasta, pozostanie nadal w bloku, zorganizowanym przez wojewodę Borkowskiego, 2) lokalne porozumienia Chadecji, względnie Chadecji i Piasta z Narodową Demokracją, o których mówiono w ostatnich czasach, obejmują miasta Warszawę i Łódź, tudzież kilka okręgów w Kongresówce.

Dalsze akcesy do B. B. W. R. w Małopolsce Zachodniej.

Dnia 22 b. m. odbył się w sali magistratu **w Zatorze** wiec, któremu przewodniczył lekarz miejscowy dr **Grzybowski.** Referat polityczny wygłosił p. Władysław **Wichman.** Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zebrani postanawiają oddać swe głosy na **listę BBWR.** (Nr. 1). Wyborcy m. Zatora domagają się rozszerzenia władzy Prezydenta i reformy ordynacji wyborczej. Na końcu wyrażono hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Powołano do **życia** komitet wyborczy, złożony z kilkunastu osób, na czele którego stanął dr. Grzybowski.

W Łańcucie odbyło się dnia 20 b. m. zgromadzenie przedwyborcze, na którem przyjęto rezolucję solidarnego poparcia listy Bloku Współpracy z Rządem.

Dnia 20 b. m. odbyło się w **Niepołomicach** zebranie celem omówienia sytuacji przedwyborczej i stworzenia jednolitego frontu wyborczego. Na zebraniu tem p. dr. **Wimer** w dłuższem przemówieniu wskazał na doniosłą działalność obecnego rządu i wezwał zebranych, aby przystąpili do stworzenia Bloku Współpracy z Rządem. Zebrani oświadczyli się jednogłośnie za poparciem rządu, wyrażając nadzieję, że rząd naprawi błędy dawnych rządów zaborczych, które zaniedbały zupełnie to historyczne miasteczko.

(L) **W Tarnowie** pod przewodnictwem p. Wielgusa odbyło się zebranie wójtów z powiatu tarnowskiego. Referat wygłosił prof. Wojciechowski, które swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć prez. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego. Po referacie zorganizowano powiatowy komitet wyborczy i postanowiono zorganizować gminne komitety wyborcze.

W Tarnobrzegu ukonstytuował się komitet powiatowy B. B. W. R. z p. **Stadnickim** Franciszkiem na czele. Do komitetu weszli przedstawiciele wszystkich gmin oraz organizacji gospodarczych powiatu. Dnia 1 lutego odbędzie się wiec, na który ma przybyć senator **Bojko. — W Czchowie** odbył się liczny wiec. Wybrano miejscowy komitet B. B. W. R. W powiecie **myślenickim** odbył się szereg wieców B. B. W. R. Na wiecach tych liczne rzesze włościaństwa manifestowały na cześć Marszałka Piłsudskiego. — **W Strzyżowie** ukonstytuował się komitet powiatowy B. B. W. R. z dyr. **Prągłowskim** na czele. W skład komitetu weszli przedstawiciele **Rady miejskiej. Związku Strzeleckiego. Związku Inwalidów. Związku Nauczycielstwa oraz ludności żydowskiej. W Kętach** odbyło się liczne zebranie mieszczaństwa, które oświadczyło się za Blokiem Bezpartyjnym. Wybrano komitet mieszczański, który zwołuje na dzień 29 bm. wiec. **W Rakowicach** odbyło się zebranie pracowników Parku Lotniczego. Uchwalono jednomyślnie zawiązać komitet wyborczy B. B. W. R. Na czele komitetu stanęli p. Winc. **Kisielewski**, prezes, **Zuzek** Michał, sekretarz.

Kandydatury P. P. S.

Warszawa, 27 stycznia. — Jak się dowiaduję, **P. P. S. stawia w 37 okręgach wyborczych swoje kandydatury. W niektórych okręgach doszło do porozumienia pomiędzy P. P. S. a zbliżonemi ideowo stronnictwami socjalistów niemieckich i żydowskich, oraz stronnictwami ludowemi „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie".**

Kandydatury socjalistyczne w poszczególnych okręgach na miejscach naczelnych są następujące: Warszawa-miasto: **Barlicki, Jaworowski Praussowa;** Warszawa podmiejska: **Prager;** Białystok: Blok Socjalistyczny: **Erlich, Serkowski, Zerbe;** Płock: **Niedziałkowski;** Włocławek: **Piotrowski;** Błonie: **Dobrowolski, Krygier;** Częstochowa: **Pużak;** Radom: **Arciszewski;** Lublin **Malinowski;** Zamość **Smólikowski;** Krasnystaw: **Niski;** Pińsk: **Leon Wasilewski, Dzięgielewski;** Nowogródek: ci sami; Wilno: **Pławski, Stążewski;** Lida: ci sami; Święciany: ci sami; Lwów: Artur **Hausner;** Borysław **Diamand;** Sambor: **Loewenstein;** Lwów podmiejski: **b. pułk. St. Zakrzewski;** Przemyśl: **Liebermann;** Jasło: **Chudy;** Kraków: **dr. Bobrowski, dr. Marek;** Nowy Sącz: **dr. Marek;** Chrzanów: **Daszyński, Żuławski, Kwapiński;** Biała: **Czapiński, Pająk;** Zagłębie: **Stańczyk, Ciupiał;** Łódź **Ziemięcki, Kowalski. Kronig;** Łódź-Pabjanice: **Szczerkowski, Zerbe;** Kalisz **Gardecki;** Biała Podlaska: **Chodyński;** Puławy: **Haranowski;** Grodzisk: **Dryłowski;** Inowrocław: **Kaczanowski;** Ostrów Łomżyński: **Dubois;** Łomża **Nowicki** z „Wyzwolenia", **Czarnecki** z P. P. S., **Piotrowski** z „Stron. Chłop."; Na Górnym Śląsku w trzech okręgach kandydują: **Sławik, Machej, Reger** — i Niemcy: **Peschke i Lukas.**

Hołd nadgranicznej ludności ruskiej dla Marsz. Piłsudskiego.

We wsiach Ujście i Frankopol, położonych tuż przy samej granicy bolszewickiej — przy sposobności zebrania przedwyborczego, ludność ukraińska **samorzutnie i spontanicznie** wyraziła swój hold **Marsz. Piłsudskiemu**, wysyłając do niego depeszę następującej treści:

„Panie Marszałku! Batko Piłsudski, ludność Ujścia nad granicą sowiecką wyraża Ci wierność i posłuszeństwo **i oddaje się tylko pod Twoje rozkazy".** Depeszę powyższą skierowano do Marsz. Piłsudskiego. Jest to objaw o tyle znamienny i charakterystyczny, że pochodzi od ludności ukraińskiej, zamieszkałej tuż przy granicy, dokąd tak często zapędzają się agitatorzy sowieccy, **siejąc zgniłą atmosferę ustroju komunistycznego.** Jak z faktu powyższego widać — agitacja ich nie odnosi żadnego skutku, a ludność żywiołowo wyraża swe przekonania i swoją lojalność wobec państwa polskiego.

Litwini stają do wyborów.

Z Wilna donoszą: Jak wiadomo, Litwini wycofali się z udziału w wyborach do sejmu na skutek wyraźnego zlecenia z Kowna, które odmówiło im wszelkiej pomocy materjalnej i moralnej. Rząd kowieński stoi na stanowisku, że udział Litwinów w wyborach do sejmu polskiego sankcjonowałby poniekąd przynależność Wilna do Polski. Z powodu tej decyzji daje się odczuwać wielkie niezadowolenie wśród włościan litewskich na Wileńszczyźnie. Według ostatnich wiadomości ludność powiatu święciańskiego postanowiła mimo wszystko wyłonić własny komitet wyborczy, domagając się jednocześnie od poszczególnych działaczy przystąpienia do akcji wyborczej i do wystawienia własnej listy. Litwini liczą podobno na jeden mandat.

Organizowanie socjalistycznej partji litewskiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W Wilnie prowadzone są prace wstępne celem utworzenia **socjalno-demokratycznej partji litewskiej w Polsce.** Na czele partji ma stanąć socjalista **Ancewicz.**

—o—

Konfiskaty dzienników i odezw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. (Wir.) Onegdajsze i wczorajsze **„Słowo Pomorskie" zostało skonfiskowane**, pierwszy za artykuły polityczne, drugi za powtórzenie sprawozdania o wiecu Z. L. N., odbytym w Warszawie i rozbitym przez młodzież monarchistyczną.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) Z polecenia komisarjatu rządu **skonfiskowaną** została wczoraj **odezwa przedwyborcza Bundu.** Cały nakład odezwy skonfiskowany został w mieszkaniu wydawcy odezwy **Bernarda Goldsteina.** Jednocześnie **skonfiskowaną została odezwa wyborcza Komitetu jedności robotniczo-chłopskiej.**

Aresztowania.

Warszawa, 27 stycznia. W związku z zajściami, które miały miejsce dnia 25 b. m., o godz. 8 wiecz. na wiecu Narodowej Demokracji, w trakcie przemówienia b. posła **Marylskiego**, dowiadujemy się, że władze bezpieczeństwa aresztowały członków bojówki tego stronnictwa, studentów uniwersytetu warszawskiego: Franciszka **Kurczyńskiego**, M. **Kubiczaka**, Tadeusza i Mieczysława **Miniewskich**, oraz B.**Fluksa**. Wymienieni w trakcie interwencji władz bezpieczeństwa, **kopali policjantów.** Podczas rewizji u nich znaleziono specjalnego systemu noże. Po przesłuchaniu wypuszczono ich na wolność. Odpowiadać oni będą za naruszenie bezpieczeństwa publicznego.

—o—

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 27 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po raz 6-ty „Zielony frak" Flers'a-Caillavet'a. W „Kiedy wrócisz?" Maughan'a role kobiece wykonają pp. Niedźwiecka, Jaroszewska, Zalewska i Kosmowska, męskie: Sosnowski, Niewiarowicz, Buszyński i in. Reżyseruje p. Sosnowski.

„BIAŁE FARTUSZKI". Olbrzymie powodzenie, jakie towarzyszyło premjerze „Białych fartuszków" K. Krumłowskiego, powodzenie nieustępujące „Królowej Przedmieścia", skłoniło dyrekcję teatru do wystawienia „Białych fartuszków" przez cały tydzień. Wczoraj na premjerze sala trzęsła się od oklasków rozbawionej publiczności. Autora, oraz artystów wywoływano kilkakrotnie przed rampę. Wszystkie śpiewy i tańce były bisowane. Dziś i następne dni „Białe fartuszki", w niedzielę 29 b. m. o godz. 3.30 „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Białe fartuszki".

„TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" w Krakowie odegra dnia 28 i 29 b. m. o godznie 7.30 wieczorem baśń fantastyczną p. Zawolskiego p. t. „Maciek królem", zaś w niedzielę 29 b. m. o godz. 3.30 wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Śluby Dębnickie". Sala dobrze ogrzana.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Zielony frak".
Sobota: „Kiedy wrócisz?" (premjera-nowość).
Niedziela popoł.: „Betleem polskie" (ceny popołudniowe), wiecz. „Kiedy wrócisz?".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Białe fartuszki".
Sobota: „Białe fartuszki".
Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Królowa przedmieścia".

STEFAN ASKENASE, nasz świetny pianista, po sukcesach zagranicą, przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w piątek 3 lutego w Starym Teatrze, który to koncert będzie drugim koncertem abonamentowym II serji.

JAŚ I MAŁGOSIA, fantastyczna opera w trzech obrazach, która niedawno temu daną była w Starym Teatrze przy wypełnionej po brzegi sali i to przeważnie przez dzieci i młodzież, powtórzoną będzie we czwartek 2 lutego (święto M. B. Gromnicznej), o godzinie 4.30 po południu. Bilety, w cenie od 1 do 4 zł., są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

WIELKI DOROCZNY KONCERT, na którym zostaną wykonane najnowsze utwory muzyki choralnej. Z utworów kompozytorów polskich odśpiewane zostaną pieśni Walewskiego, Lipskiego, Rizziego, Sołtysa i innych. Prócz polskich kompozycyj choralnych zostaną wykonane utwory Szuberta, Castagnoli, Lichoweckiego i piosenka Ay Ay-Ay Perez Freira w układzie dyrektora Bolesława Wallek Walewskiego. Początek koncertu o godz. 8-mej wieczorem. Bilety są już do nabycia w Kasie Starego Teatru.

Teatr „Nowości".

„BIAŁE FARTUSZKI",
wodewil Konstantego Krumłowskiego.

Rekordowe powodzenie „Królowej Przedmieścia" i sukces, uzyskany przez drugi wodewil Krumłowskiego „Białe fartuszki" w czasie wczorajszej premjery, wykazują najdowodniej, po jakiej linji iść powinien repertuar teatru na ul. Rajskiej.

„Białe fartuszki" wyprowadzają na scenę mało, albo właściwie prawie niewyzyskany temat intymnego życia kamienicy, oglądanego od strony podwórza, ze stylową już obecnie — pompą, z druciarzem, handełesem, kataryniarzem, tylnych schodów, przez które idą ekspresi i praczki i gdzie odbywają się miłosne rendez-vous pokojówek z lokajami, oraz kuchni, gdzie rezyduje piękna kuchareczka, a romansowy panicz chętnie zagląda. Jak we wszystkich wodewilach Krumłowskiego, tak i tutaj jest ogromne odczucie i ukochanie zanikających form starego życia krakowskiego, stąd specjalny urok tego, co już „ginie w życiu, aby ożyć w pieśni". Akcja „Białych fartuszków" jest zwarta i dobrze zbudowana. Romans panicza z piękną służącą Bronką nie został przedramatyzowany, autor sielankę tę traktuje bez egzaltacji i po chwilach krótkich uniesień, żelazną logiką życia wydaje Bronkę za ekspresa, a paniczowi każe powrócić do dawnej narzeczonej — panny z dobrego domu. Nadzwyczaj zgrabne, pełne humoru i wdzięku kuplety, ilustrowane milutką, melodyjną muzyką Ekiera, przyjmowane były z gorącym aplauzem. Szczególnie wpadał w ucho rzewny refren piosenki o miłości biednego studenta i panienki z kamienicy:

„Te wspomnienia, to rzecz święta,
Znam panienkę, znam studenta".

Wznowienie „Białych fartuszków" przygotowano starannie zarówno pod względem gry, jak i dekoracyj. Na czoło zespołu aktorskiego wysunęli się przedewszystkiem pp.: Zdańska, pełna uroku, prostoty i naturalności Bronka, doskonała w każdem słowie i ruchu p. Olska, sympatyczny Felek — Tadzio Pilarski, przemiły podlotek, prawdziwe „enfant terrible" — Fela Szafrańcówna, której brawurowy „koziołek" na zakończenie II-go aktu wywołał burzę oklasków. P. Przestrzelska była bardzo poprawną Adelą, a p. Wirska stworzyła doskonałą praczkę, co podnieść należy tembardziej, że nasuwało się tu porównanie z nieodżałowaną ś. p. Anielą Kolman, która na premierze grała tę rolę. Nie można pominąć również dobrych sylwetek lokaja i pomocnika szewskiego, jakie stworzyli pp. Biegalski i Kostrzewski, i zawadjackiej, pełnej temperamentu Stefki — p. Wnękówny. Najpoważniejsze zastrzeżenia mam co do p. Rychtera, który pomimo swoich dobrych warunków zewnętrznych, nieszczególnie jakoś wyglądał, a przytem zupełnie niepotrzebnie patetyzował, robiąc w ten sposób wrażenie sztuczności i przesady. Rewski, jako profesor żabolog Hipcio, miał trochę za mało humoru.

Balet z p. Górecką, Morawskim, Rellówną i całym corps de balet, spisał się doskonale, wprowadzając w akcję dużo ożywienia. Orkiestrą dyrygował p. Lech-Bursa, który w akcie II dał wkładkę muzyczną swego układu.

Po akcie drugim publiczność gorąco wywoływała autora i długotrwałemi oklaskami wyrażała mu swoją sympatję.

Wznowienie „Białych fartuszków" było pomysłem nader szczęśliwym i według wszelkich prognostyków sądząc, wodewil ten liczyć może na długi żywot sceniczny. **A. P.**

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Czerwona tancerka" (Mata Hari).
Corso: „Więźniowie gór". (Tom Mix).
Nowości: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu" i „Motocyklem ponad obłoki".
Promień: „Skrzypek z Florencji" (K. Veidt).
Sztuka: „Czarna Venus" (Józefina Backer).
Uciecha: „Igrzysko namiętności". (Dolores del Rio).
Wanda: „Dom bankowy Pat i Patachon".
Warszawa: „Ogniowa brygada"

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 28 stycznia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn. met. oraz koncert płyt gramofon.; godz. 15—15.20: Transm. kom. gosp.; godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. T. Zazula, ref. Kur. Okr. Szkoln.: „Współczesna rodzina wielkomiejska wobec zadań wychowawczych"; godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy; godz. 18.55—19.05: Transm. kom. PAT; godz. 19.05 do 19.15: Transm. kom. roln.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagran. ubiegłego tygodnia" wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty; godz. 20.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan.

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05 Wykład języka polskiego (kurs wyższy); godz. 17.05—17.20: Komunikaty; godz. 17.20—17.45: Transm. z Krakowa; godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy; godz. 18.55—19.15: Komunikaty; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Transm. z Warszawy; godz. 20.30—22: Transm. koncertu z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygn. czasu i komunikaty; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 11.40—12: Kom. P. A. T.; godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lotn. met. oraz muzyka płyt gramofon.; godz. 14.40—15: Kom. PAT.; godz. 15—15.20: Kom. met. gosp. godz. 16—16.25: „Przegląd literatury pedagogicznej obcej o gminach szkolnych", wygł. dyr. Patkowski; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Przedsiębiorstwa komunalne" — wygł. prof. dr. Wł. Bigeleisen; godz. 17.05—17.20: Kom. PAT; godz. 17.20—17.45: „Radjokronika", wygł. dr. M. Stępowski; godz. 17.45—18.55: Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej. Poczem audycja zespołowa: żywy numer „Mojego pisemka" w wykonaniu redaktorki p. Buyno Arctowej oraz artyst. scen. warsz.; godz. 18.55—19.05: Kom. P. A. T.; godz. 19.05—19.15: Kom. roln.; 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Portrety literackie p. t. „Tadeusz Rittner" — wygł. redaktor Zdzisław Dębicki; godz. 20.30: „Piękna Helena", operetka Offenbacha. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Eliszyka, Zofja Dobrowolska Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni; godz. 22—22.05: Sygn. czasu i kom. lotn. met.; godz. 22.05—22.20: Kom. PAT.; godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej; godz. 23.30—23.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8) Godz. 12.45—14: Koncert gramofon.; godz. 13: W przerwie konc. notowania giełdy pieniężnej, zbożowo towarowej i kom. PAT.; godz. 17—17.20: Gawęda harcerska; godz. 17.20—17.45: Pogawędka p. t.: „Sport w dobie dzisiejszej", wygłosi p. J. Waxman; godz. 17.45—19: Transm. z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; godz. 19.10—19.35: 41 sza lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux; godz. 19.35—20.05: Odczyt p. t. „Liryka staropolska", część III. „Liryka miłosna" (recytacje i objaśnienia) wygłosi kap. G. Baumfeld; godz. 20.05—20.20: Kom. gosp.; godz. 20.30—22: Wieczór muzyki lekkiej; godz. 22—22.20: Sygnał czasu Kom. meteor. i PAT; godz. 22.30—24: Transm. muz. tan. z winjarni „Palais Royal".

Wilno (435) Godz. 16.35—16.55: Gazetka radjowa; godz. 16.55—17.20: „Ze statystyki leśnej" odczyt, wygł. S. Paluńkiewicz; godz. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy „Radio kronika" Dr. M. Stępowskiego; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.35: „Wyspiański, prawodawca nowego teatru", odczyt z cyklu „Kultura teatru", wygł. kierownik literacki Reduty Michał Orlicz; godz. 19.35—20: „Międzynarodowy ruch filmowy" odczyt, wygłosi Leszek Szeligowski; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan. z rest. St. Georges'a

Kultura i sztuka.

JUBILEUSZ ARTYSTKI. P. Helena Czarnecka artystka Teatru Nowego w Poznaniu święcić będzie w połowie lutego 30-lecie swej pracy scenicznej. Na jubileuszowe przedstawienie tej artystki dana będzie „Moralność pani Dulskiej" z p. Czarnecką, która odegra rolę Dulskiej.

NOWE PRACE KONSTANTEGO LASZCZKI. Artysta rzeźbiarz prof. Konstanty Laszczka pracuje obecnie nad uplastycznieniem podań i bajek ludowych o ptakach, gadach i t. p. Są to prace z gliny, kolorowane i wypalane. Pozatem Laszczka nie przestaje pracować w dawnych kierunkach. Do ostatnich jego prac należą m. in. portrety marmurowe synowej artysty oraz córki i „Głowa filozofa" zakupiona przez muzeum w Pradze.

WYSTAWA ARCHITEKTURY W PŁOCKU. W Płocku odbyła się, staraniem miejscowych architektów wystawa planów i projektów budowli bądź już wykonanych, bądź mających postać w Płocku i w okolicy. Część tych planów dotyczyła upiększenia i uporządkowania w sensie urbanistycznym samego miasta, część zaś przedstawiała poszczególne budynki.

GŁOWA VENUS Z KNIDOS ZNALEZIONA W KOPENHADZE. Z Kopenhagi donoszą: Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w muzeum kopenhaskiem, t. zw. Glyptotece Carlsberga, znaleziono wśród zbiorów starogreckiej rzeźby głowę Venus z Knidos, której tors znajduje się — jak wiadomo — w muzeum „Le Cinquatenaire" w Brukseli. Duński archeolog, profesor Plinkenberg podczas odwiedzin w brukselskiem muzeum zwrócił uwagę, iż głowa znajdująca się w Kopenhadze musi należeć do tego tułowia. Pozwolono mu zrobić odlew gipsowy, który przywieziono do Brukseli; przylegał zupełnie do wspomnianego tułowia. Cała więc Venus będzie teraz, na podstawie wzajemnego porozumienia obu państw, umieszczona w jednej lub drugiej stolicy.

FRANCUSKA AKADEMJA WETERYNARJI. Istniejące w Paryżu od roku 1844 centralne towarzystwo medycyny weterynaryjnej przemianowane zostało w drodze dekretu na „Francuską Akademję Weterynarji".

Dział gospodarczy

Kryzys niemieckiego rolnictwa.

Sytuacja rolnictwa w Niemczech pogorszyła się znacznie w ostatnich czasach, szczególnie z niektórych części kraju, przedewszystkiem z Pomorza oraz z środkowych i wschodnich Niemiec nadchodzą alarmujące wiadomości, o zagrażającem masowem bankructwie szeregu przedsiębiorstw rolnych. — Na wyspie Rugji 80 dzierżawców zorganizowało rodzaj „biernego strajku". Realizacja zbiorów przyniosła im bardzo niewiele — nowych kredytów nie mogli uzyskać z powodu poprzedniego zadłużenia, tak, że z braku środków obrotowych rozpuścili robotników i poprostu zastanowili pracę.

Oczywiście był to rodzaj teatralnego gestu, niemniej sytuacja w rolnictwie na Pomorzu jest miejscami wprost katastrofalna, tak, że spodziewają się wybuchu ostrego kryzysu, który stąd rozszerzy się na całe wschodnie Niemcy, wraz z Szlezwigem i Holsztynem.

Jakby się zdawało, rolnictwo w Niemczech winno raczej prosperować, a to ze względu na to, że kraj jest w stanie wchłonąć znaczne ilości produktów rolniczych, jako kraj o charakterze wybitnie przemysłowym. Odpowiednio do tego, powinny się również wysoko kształtować ceny artykułów rolniczych.

Mimo jednak tych pozornie pomyślnych warunków przyczyn kryzysu rolniczego w Niemczech należy właśnie szukać **w nadmiernej indusirjalizacji kraju, w nastawieniu całej gospodarki w ikerunku przemysłowym.** Bezpośrednio przyczynami kryzysu na wschodzie Niemiec jest z jednej strony **nadmierne obciążenie rolnictwa kredytami zaciąganemi na inwestycje rolnicze** i racjonalizację gospodarki rolnej, które można było z łatwością uzyskiwać w latach ostatnich, gdyż **chodziło o stworzenie na ziemiach graniczących z Polską jak najsilniejszego i konkurencyjnie niebezpiecznego gospodarstwa rolniczego.** Obok tego zadłużenia **brak jest w rolnictwie niemieckiem odpowiednio wykwalifikowanych i fachowych sił,** których nie potrafi zastąpić żadna maszyna. Jest to wynikiem właśnie znacznego uprzemysłowienia i charakterystycznego ruchu **ucieczki ludności rolniczej do centrów miejskich,** gdzie woli ona nawet nieraz cierpieć niedostatek, a być u źródła łatwych zarobków i przyjemności, niż pędzić jednostajne życie wśród bądź co bądź ciężkiej fizycznej pracy na roli.

Potwierdza ta sprawa polskich sezonowych robotników rolnych, którzy są, jak się ostatnio okazuje, niezbędnie potrzebni niemieckiemu rolnictwu, w szczególności w dziedzinie roślin okopowych, buraków, ziemniaków itp. Przypuszczalnie **pogorszenie stanu rolnictwa niemieckiego** w ostatnich latach **jest w znacznej mierze spowodowane stałem zmniejszaniem kontyngentu polskich robotników rolnych** i brakiem odpowiednich krajowych sił niemieckich, któreby mogły ich zastąpić.

W obecnych warunkach **brak polskich robotników sezonowych w Niemczech równałby się zupełnemu upadkowi produkcji roślin okopowych, buraków i ziemniaków, a należy** pamiętać, że jest to równoznacznem z upadkiem rolnictwa, jako takiego. Cierpi bowiem na tem bezpośrednio hodowla bydła, uprawa zbóż, która zazwyczaj prowadzona jest na ziemiach, gdzie poprzednio uprawiano rośliny okopowe i gdzie daje najlepsze rezultaty, zagrożony byt przemysłu rolniczego, w szczególności cukrownictwa i gorzelnictwa. Zdawali sobie z tego sprawę Niemcy, zawierając konwencję w sprawie sezonowych robotników rolnych, która była wyrazem kompromisu pomiędzy postulatami niemieckich sfer rolniczych, domagających się jak najliczniejszej emigracji sezonowej z Polski, a wprost przeciwnemi postulatami sfer oficjalnych, płynącemi z pobudek natury czysto politycznej.

Obecnie zewsząd rozlegają się głosy na alarm i rozpatrywane są środki ratunku. Zamierzona jest **wielka akcja subwencyjna,** któraby umożliwiła **względnie spokojną likwidację szeregu przedsiębiorstw rolniczych,** pracujących w warunkach nieekonomicznych, ażeby przez to umożliwić pozostałej reszcie utrzymanie się. Środki zapobiegawcze mają iść przytem w kierunku jaknajszybszego zlokalizowania ognisk kryzysu, ażeby w ten sposób uniemożliwić jego rozszerzenie się do innych części kraju.

Z naszego punktu widzenia, w związku z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi przebieg kryzysu rolniczego w Niemczech jest niezwykle interesujący. Ponieważ w każdym razie **liczyć się należy przynajmniej w najbliższym okresie ze zmniejszeniem wytwórczości rolniczej w Niemczech,** więc właściwie rynki zbytu na nasze produkty rolnicze na terenie niemieckim rozszerzą się. Z drugiej strony jednak pamiętać należy, że **im krytyczniejszem jest położenie rolnictwa niemieckiego, tem usilniej zwalczać ono będzie konkurencyjny import artykułów rolniczych z Polski.** Porozumienie osiągnięte — będzie zapewne wyrazem kompromisu, między żywotnym interesem przemysłu niemieckiego — możliwości nabywania odpowiedniej ilości stosunkowo tanich artykułów rolniczych, a tendencją rolnictwa do możliwie największego ograniczenia ich importu.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POŻYCZKI DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. W związku z uruchomieniem funduszu pożyczkowo-zapomogowego w wysokości 1.2 miljonów zł., który wzróść ma do 8 miljonów złotych, rozpoczęła swe czynności komisja do udzielania pożyczek krótkoterminowych związkom komunalnym. Pożyczki te udzielane będą na okres 3, 6 i 12 miesięcy za pośrednictwem Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, do którego związki komunalne zgłaszać będą podania zaopatrzone załącznikami, a mianowicie uchwałą o zaciągnięciu pożyczki, zatwierdzonym budżetem za r. b. i sprawozdaniem rachunkowem za rok ub. Pożyczki te udzielane będą wyłącznie na własne potrzeby związków komunalnych.

KONTROLA FABRYK MONOPOLU TYTONIOWEGO. W najbliższym czasie wejdzie w życie wydane jeszcze w grudniu ub. roku rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające kontrolę organów skarbowych w fabrykach i magazynach polskiego monopolu tytoniowego. Kontrola ta ma polegać na tem, że wyznaczeni przez urzędy skarbowe funkcjonarjusze kontrolować będą zapasy surowca tytoniowego w czasie przerabiania go, oraz gotowe wyroby tytoniowe.

Rozporządzenie to wprowadzane będzie w życie stopniowo, a to celem uniknięcia nadmiernego zbiurokratyzowania toku czynności w fabrykach, które jako zakłady przemysłowe, mogłyby skutkiem tego stracić na sprawności.

KIEDY MOŻNA WEKSLE ZAPŁACIĆ PRZED TERMINEM? Przed terminem płatności wekslu może urząd pocztowy przyjąć od dłużnika zapłatę podanej w wykazie zleceniowym pełnej sumy dłużnej w wekslu pod warunkiem, że nadawca listu zleceniowego notatką, umieszczoną w wykazie zleceniowym, nie zastrzegł się wyraźnie przeciw przyjmowaniu od dłużnika zapłaty wekslu przed terminem płatności. Częściowej zapłaty sumy dłużnej z wekslu przed terminem płatności przyjmować nie wolno.

NASZA FLOTA HANDLOWA I PASAŻERSKA ROŚNIE. Ministerjum przemysłu i handlu nabyło w ostatn. dniach w Anglji cztery nowe statki, w tem dwa pasażerskie i dwa towarowe. W ten sposób żegluga polska posiadać będzie w sezonie r. 1928 pięć statków pasażerskich, z których trzy kursować będą na linji Gdańsk—Sopoty—Gdynia—Hel, jeden obsługiwać będzie połączenie między Gdynią a zatoką Pucką, jeden zaś będzie odbywał w sezonie letnim dalsze wycieczki po Bałtyku, tj. do Szwecji, Norwegji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Niemiec i Danji.

Świeżo nabyte statki towarowe, największe jednostki, jakie dotychczas ukazały się pod banderą polską, bo o tonażu zwyż 5 000 t. r. każdy, przeznaczone są głównie do utrzymania komunikacji towarowej bezpośredniej z krajami morza Śródziemnego. Ponadto żegluga państwowa rozporządza jednym statkiem o 4 000 t. r., 5-ma statkami o pojemności 3.000 t. i 1 statkiem 1 000-tonowym. Tabor morski pływający pod banderą polską, składa się ponadto z okrętów Tow. „Wisła-Bałtyk", reprezentujących łącznie ok. 10 000 t., następnie z okrętów Tow. Górnośląskiego „Robur", zobowiązanego na podstawie kontraktu z ministerjum przemysłu i handlu do posiadania w połowie 1928 roku okrętów o tonażu 15 000 t. oraz z kilku holowników, obsługujących port gdyński.

Z RYNKÓW KOLONJALNYCH. W handlu hurtownym sezon martwy. Niedługo jednak

rozpoczną się przygotowania do sezonu Świąt Wielkanocnych, gdyż hurtownicy, sprowadzający towary z zagranicy, muszą o tem zawczasu pomyśleć. Kontyngent niektórych towarów jest zmniejszony: ryżu o 20 proc., migdałów i orzechów z Włoch o 50 proc. Ryżu przygotowuje się dużo w łuszczarniach mechanicznych, których kilka powstało świeżo w Polsce. Kawa Rio podrożała za granicą. Zapasy śliwek kalifornijskich zmniejszyły się znacznie. Wypłacalność weksli niewiele się pogorszyła. Było kilka bankructw na mniejsze sumy; stwierdzono, że są także bankructwa podstępne.

RUCH W PORCIE GDAŃSIM W R. UB. W ciągu roku zeszłego zawinęło do portu gdańskiego 6950 okrętów o łącznym tonażu 3,899.854. W tym samym okresie czasu opuściło port gdański 6942 okręty o łącznym tonażu 3,932 577 ton. W porównaniu z rokiem 1926 ruch w porcie gdańskim wykazuje wzrost przy wejściu o 983 statków o tonażu 467 374, przy wyjściu o 1039 statków o tonażu 536.737. Ogólny ruch w porcie wzrósł z 6.412.900 ton w r. 1926 na 7,668 588 ton w r. 1927.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W LYONIE. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą zainteresowani publikacje propagandowe tegorocznych Targów Międzynarodowych w Lyonie (5—16-go marca 1928). Karty uczestnictwa, dające prawo wolnego wstępu na Targi oraz zniżki na kolejach francuskich wydaje Konsulat Francuski w Krakowie.

Ze sportu.

Uroczystość otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Olbrzymie Igrzyska Olimpijskie, które począwszy od 1896 roku odbywają się co cztery lata są świętem całego świata sportowego, dniami wesela, szczęścia i radości życia, wielkim hymnem odrodzenia fizycznego świata. To też ich otwarcie jest obchodzone nadzwyczaj uroczyście, a tradycyjny ceremonjał na widzach i uczestnikach pozostawia niezatarte wprost wrażenie.

Jak cztery lata temu w Paryżu, tak i w roku bieżącym w Amsterdamie olbrzymi stadjon olimpijski zacznie się napełniać na długi czas przed godziną oficjalnego otwarcia. Załopoce kilkadziesiąt chorągwi państw uczestniczących, rozlegną się dźwięki kilku orkiestr, a połączone chóry zagrzmią triumfalnemi pieśniami. Jeszcze chwilę i z dźwiękami marszu wkraczać zaczną na bieżnie reprezentacje kilkudziesięciu narodów. Przed każdą z nich zobaczymy tablicę z nazwą narodu oraz sztandar. Kwiat młodzieży! Siła i zdrowie bije od nich. Obchodzą stadjon i ustawiają się na boisku z chorążemi na czele.

Na trybunie ukazuje się prezes Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego i w krótkich słowach zwraca się do obecnego Naczelnika Państwa, aby zechciał ogłosić otwarcie Igrzysk. Setki tysięcy oczu tkwią zwrócone na honorową lożę. Książę wstaje i przez olbrzymi megafon wypowiada sakramentalną formułę:

„Proklamuję otwarcie Igrzysk Olimpjskich w Amsterdamie dla uczczenia IX-ej Olimpjady ery nowożytnej".

Przy dźwiękach fantary olbrzymi biały sztandar olimpijski z pięcioma splecionemi kołami wznosi się na główny maszt, okrzyki tłumów, wiwaty, grzmot armatnich wystrzałów łączą się w chór bijący w niebo wielkim krzykiem, a setki gołębi, wypuszczonych z klatek wieszczą światu o radosnym fakcie.

Nagle wszystko cichnie. Odkrywa się morze głów, chorążowie gromadzą się koło mównicy, zawodnicy na znak przysięgi wznoszą prawą rękę do góry, a jeden z nich wszedłszy na mównicę imieniem wszystkich składa uroczyste olimpijskie ślubowanie:

„Przysięgamy, że w czasie Igrzysk Olimpijskich będziemy zawodnikami lojalnymi, przestrzegającymi prawideł nas obowiązujących i że pragniemy w Igrzyskach uczestniczyć w duchu rycerskim dla honoru naszego kraju i chwały sportu".

Głos milknie, chorążowie wracają na swoje miejsca i odbywa się powtórna defilada. W wielkiej bramie stadjonu niknie grupa za grupą, a gdy ostatnia jej próg przekroczy, z nią ścichnie huragan oklasków i wiwatów — uroczystość otwarcia Igrzysk jest zakończona.

Niespełna cztery lata temu w podobnej uroczystości brała udział sportowa reprezentacja polska — **po raz pierwszy.** W imponującej defiladzie narodów, nasze barwy włączone zostały do wielkiej rodziny narodów usportowionych, a tablica „Pologne" zadokumentowała, że kraj nasz pamięta o pracy nad tężyzną i zdrowiem moralnem Narodu. Za kilka miesięcy po raz drugi staniemy pod białym sztandarem olimpijskim i znów w uroczystej przysiędze zawodnicy nasi stwierdzą, że walczyć chcą dla honoru swego kraju i chwały sportu.

Olimpijska walka dla honoru kraju. Gdyby każdy obywatel polski choć chwilę zastanowił się nad tą częścią przysięgi, składanej w dzień otwarcia Igrzysk — gdyby zdołał się wczuć w imponujący obraz defilady, ocenić znaczenie zwycięstwa olimpijskiego — to napewno zbiórka na Fundusz Olimpijski stałaby się najpopularniejszem hasłem dnia.

Zima w Szwajcarji.



Obok St. Moritz, siedziby tegorocznej Olimpjady zimowej, drugą centralą sportów zimowych w Szwajcarji jest Davos, znana miejscowość klimatyczna. Ilustracja nasza przedstawia korowód saneczek, na których udaje się rozbawione towarzystwo z pod domu zdrojowego na wycieczkę.

IMPONUJĄCE ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ DRUŻYNY HOCKEYOWEJ NAD AUSTRJĄ.

W dn. 24 b. m. rozpoczęły się w Cortino d'Ampezza międzynarodowe zawody akademickie zimowe w nast. gałęziach sportów: **hockey, narty łyżwiarstwo, saneczki i skihjöring.** Polscy akademicy wzięli udział tylko w turnieju hockeyowym, do którego zgłosiły się także **Austrja** i **Włochy.** Drużyna austrjacka wystąpiła w dość silnym składzie, aczkolwiek nie w tym, który w roku ubiegłym zdobył mistrzostwo Europy.

W pierwszym dniu zawodów, t. j. 25 b. m. **Włochy pokonały Austrję 1:0,** przyczem sędziował znany nasz hockeyista p. **Adamowski.**

W drugim dniu nasza drużyna **pobiła Austrjaków, mimo wzmocnionego ich nieco składu w miażdżącym stosunku 6:0.**

Było to największe i niespodziewane wydarzenie na tej olimpjadzie akademickiej. Prasa austrjacka stwierdza **bardzo dobrą grę taktyczną naszej drużyny i zachwyca się przedewszystkiem grą Adamowskiego,** który strzelił sam **cztery bramki,** resztą podzielili się **Tupalski** i **Kulej.** Ponieważ w dniu poprzednim Austrjacy przegrali także z Włochami 1:0, przeto **do finału dochodzą Polska i Włochy.**

Niemiłym zgrzytem było **zgłoszenie przez Austrjaków protestu** z powodu rzekomego udziału w zawodach w drużynie polskiej nieakademików, co sprzeciwiałoby się regulaminowi olimpjady akademickiej.

SOKÓŁ—CRACOVIA I WISŁA—CRACOVIA.

Zawody hockeyowe.

W sobotę dnia 28 bm. punktualnie o godzinie 2.30 popoł. odbędzie się na torze w Parku Krakowskim match hockeyowy Sokół—Cracovia. Ze względu na to, że drużyny powyższe jeszcze nigdy się ze sobą nie spotkały, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie. Spotkanie to ma także większe znaczenie z tego powodu, że będzie to pierwszy występ Cracovii po turnieju o mistrzostwo Krynicy, w którym Cracovia brała udział, a skąd po zmierzeniu się z doskonałemi drużynami polskiemi, wyniosła wielką naukę i podniosła znacznie poziom swej gry.

Match powyższy odbędzie się od godz. 2.30 do 3.30, dla ślizgających się obowiązują normalne ceny wstępu.

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się najciekawsze spotkanie bieżącego sezonu Cracovii z Wisłą, które z powodu odwilży nie doszło do skutku. Początek tego atrakcyjnego meczu, który niewątpliwie zwolennikom obu towarzystw dostarczy wiele emocji, o godz. 2.30 popołudniu.

PRZYJAZD DRUŻYNY SZWEDZKIEJ DO KRYNICY.

Krynica, 27 stycznia. W dniu dzisiejszym przyjechała tu grupa szwedzkich narciarzy, których występu na nowo zbudowanej skoczni oczekują wszyscy z ogromnem zainteresowaniem. Obok znanego już w Polsce, mistrza Lwowa, **A. Lindströma,** oraz **Stolpego** przyjechały tak wybitne siły, jak **Ljungstöm Gunnar i Johnsson John.** Warunki śnieżne są znakomite. Zanosi się na **olbrzymi zjazd gości,** którzy nie chcą opuścić okazji zobaczenia pojedynku, jaki stoczą nasi olimpijczycy ze Szwedami.

WYPADEK KOSTRZEWSKIEGO.

Warszawa. Onegdaj podczas jazdy na nartach uległ poważnemu wypadkowi złamania ręki znany lekkoatleta warszawski St. Kostrzewski. Pech w epoce olimpijskich przygotowań prześladować zaczyna sportowców polskich.

—o§o—

Kronika sportowa.

ZAWODY PŁYWACKIE W BASENIE YMCA. W zorganizowanych przez Sekcję pływacką K. S. Cracovii zawodach pływackich w dniu 28 b. m. weźmie udział poza zawodnikami tej miary, co Sieńkowski, Trytko, Marcinek, Rose, także cały szereg nowych młodych zawodników, stanowiących narybek klubów krakowskich, przyczem największe zainteresowanie budzi mający się odbyć po raz pierwszy w basenie krytym „match piłki wodnej". Program obejmie: 1) 50 m dowolnym juniorów, 2) 100 m grzbietowym panów, 3) 50 m klasycznym juniorów, 4) 100 m stylem dowolnym panów, 5) skoki popisowe panów, 6) sztafety 3×50 pozycyjne, i 7) 5×50 dowolnym w sztafecie piłki wodnej, 8) match waterpolo. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczór. Wejście od basenu od ul. Krowoderskiej 8.

NOWE ZWYCIĘSTWO MUECKENBRUNNA. Słynny narciarz polski Henryk Mueckenbrunn znów triumfował w Chamonix, gdzie zwyciężył w konkursie skoków przed Francuzami Coutotem i Chapetem.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY W KRAKOWIE. Organizacyjne zebranie WKS-u wyłoniło następujący, tymczasowy Zarząd: Kapitan Frączkiewicz Lucjan, kierownik Ośrodka Wych. Fiz., Kapit. Dr. Wrona Stanisław, Kapitan Dr. Dąbrowski oraz por Świątkowski. W. K. S uruchamia następujące sekcje: lekko-atl. piłki nożnej, kolarstwo, tennis, pływactwo, wioślarstwo, szermierczą, sportów zimowych, strzelecką, bokserską, gier i zabaw ruchowych oraz sportu konnego.

KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE ZARZĄDU KRAK. OKR. ZWIĄZKU LEKKOATL. wybrało następujący Zarząd: Prezes mjr. Engel, I. wiceprezes kapitan Kwiatkowski, II. wiceprezes A. Choczner, sekretarz i skarbnik Isenberżanka. Do komisji sportowej weszli pp. Jarosz i Trnka, zaś do komisji dyscyplinarnej pp. inż. Łasiński i Kleinberg.

Różne wiadomości.

CARSKIE BRYLANTY. Pisma ryskie donoszą z Moskwy, że eksperci zagraniczni, zaproszeni przez rząd sowiecki w celu oszacowania klejnotów należących do rodziny carskiej a jeszcze nie sprzedanych przez bolszewików, ukończyli swą pracę. Badania ich ustaliły, że jest to najcenniejszy zbiór drogich kamieni, jaki ktokolwiek posiada na świecie. Kolekcja składa się z brylantów o ogólnej wadze 25 000 karatów. Inne kamienie razem dają 14.000 karatów. Z czasów Piotra Wielkiego sowiety posiadają 52 kamienie, z czasów Katarzyny II — 110 kamieni, z czasów Aleksandra I — 62, a z czasów Mikołaja II — 14. Wśród brylantów znajduje się słynny Orłow, który waży 185 karatów.

Ogólna wartość kolekcji wynosi 25 miljonów dolarów. Rząd sowiecki niejednokrotnie badał grunt w rozmaitych krajach celem sprzedania chociażby części tych klejnotów, ale trudności, jakie napotkano przy sprzedaży pierwszych kilku brylantów carskich, dowiodły, że sprzedaż całej kolekcji jest narazie niemożliwa do przeprowadzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.